Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-48

Rok III. Lwów, piątek 30 lipca 1937 r. Nr. 207

Zakaz wywozu zbóż i produktów ich przemiałów za granicę

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazu wywozu pszenicy, żyta, produktów ich przemiału, owsa oraz otrąb. Wywóz z polskiego obszaru celnego zbóż i produktów ich przemiałów oraz wszelkich otrąb jest zabroniony. Rozporządzenie upoważnia Ministra Przemysłu i Handlu do zezwolenia na wywóz zboża i produktów wyżej wymienionych oraz do ustalania warunków, na jakich zezwolenia te będą wydawane. Zezwolenia te wydawać będzie Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br. i obowiązuje do dnia 31 lipca 1938 r.

Zakazuje się używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku przeznaczonego spożycia mąki żytniej, nie odpowiadającej wymaganym normom i w odniesieniu do mąki pszennej, nie odpowiadającej standartowi giełd krajowych. Mąka żytnia gatunku 0—50 proc. może być używana przez zakłady przemysłowe wyłącznie do wypieku pieczywa mieszanego.

Przemiał żyta dla potrzeb wskazanych przez władze wojskowe oraz dla celów eksportowych nie podlega ograniczeniom. — Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia b. r.

Przemiał pszenicy i żyta

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) Dziennik Ustaw z dnia 29 bm. przynosi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczące przemiału pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa. W myśl tego rozporządzenia przemiał pszenicy nie podlega żadnym ograniczeniom, natomiast przemiał żyta jest dozwolony tylko na mąkę następujących gatunków: 0 — 50 proc., 0—65 proc., 50—65 proc. i razowa 0—95 proc.

Nie wolno dokonywać potrąceń z pożyczek pod zastaw zboża

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 bm. zarządziło, aby z wypłacanych rolnikom kwot z tytułu przy znanych pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża i płodów rolnych, nie dokonywano żadnych potrąceń za zaległości podatkowe. Potrącać można jedynie zaległe raty kredytów rejestrowanych, udzielanych w latach poprzednich.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przedmiotów zastawu nie zajmowano egzekucyjnie na pokrycie zaległości podatkowych nawet w tych wypadkach, gdyby na podstawie przepisów rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym egzekucja była dopuszczalna. Zarządzenie powyższe będzie ogłoszone w najbliższym Dzienniku urzędowym Ministerstwa Skarbu i obowiązywać będzie również w latach następnych aż do odwołania.

Nowa konstytucja Estonii

Talin, 29. 7. (PAT) Po 5-cio miesięcznych obradach estońskie zgromadzenie narodowe przyjęło nową konstytucję, w której główne postanowienia są następujące:

Prezydent republiki jest obierany na lat sześć, w głosowaniu bezpośrednim, powszechnym i tajnym. Parlament składa się z dwóch Izb. Prezydent mianuje i odwołuje rząd. W razie votum nieufności Izby deputowanych, prezydent może odwołać rząd i ogłosić nowe wybory. Konstytucja nie przewiduje kościoła państwowego.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Audiencje u premiera Składkowskiego

Warszawa, 29. 7. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym kolejno senatora Fudakowskiego, z kolei zaś grupę senatorów z województwa lubelskiego w osobach p. Jaroszewiczowej i pp. Lechnickiego i Modrzewskiego.

Ks. Kentu z małżonką przybywa do Polski

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) W dniu wczorajszym książę Kentu wraz z małżonką opuścili Anglię, udając się do Polski. W drodze zatrzymają się w Monachium, oraz zwiedzą także Czechosłowację i Niemcy. Podróż odbywają samochodem.

W Łańcucie, dokąd mają przybyć po odwiedzeniu pp. Koziel-Poklewskich w Katowicach, wszystko jest już przygotowane na przyjęcie dostojnych gości.

Ziemia z Chin na Sowiniec

Kraków, 29. 7. (PAT) Wczoraj na kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu złożył ziemię z kolonii polskich w Chinach przedstawiciel Związku Polaków w Szanghaju, wchodzącego w skład światowego Związku Polaków.

Przed sensacyjnym procesem starosty jarosławskiego o przywłaszczenie

Przemyśl, 29. 7. (Tel wł.) W przyszłym miesiącu odbędzie się przed sądem okręgowym w Przemyślu rozprawa przeciw byłemu staroście jarosławskiemu Wąsowi. Prokurator s. o. w Przemyślu wygotował akt oskarżenia na 136 stronach pisma maszynowego.

W świetle aktu oskarżenia przestępstwa b. star. Wąsa przedstawiają się następująco: Przywłaszczył sobie w r. 1933—36 wraz z towarzyszami z funduszów kolonii letniej 57 tys. zł., zużywając je na pokrycie różnych rachunków restauracyjnych. W czasie od maja 1932 do stycznia 1935 w Jarosławiu jako urzędujący starosta powiatowy i przewodniczący wydziału powiatowego w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych przekroczył swoją władzę, działając na szkodę Skarbu Państwa i samorządu przez to, że z tytułu swych podróży służbowych realizował rachunki niezgodne z prawdą, przy czym akt oskarżenia wylicza takich wypadków 13. W r. 1933 Wąs użył podrobionych rachunków i przed stawił wydziałowi powiatowemu w 9 wypadkach jako dokumenty kasowe. Dnia 24 kwietnia 1934 r. podpisał niezgodnie z prawdą asygnatę na kwotę 1.741 zł. rzekomo przez Wąsa do kasy wpłaconą.

Interpelacja sen. Bobrowskiego w sprawie ostatniej enuncjacji ks. Metrop. Sapiehy

Warszawa, 29. 7. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, sen. dr. Emil Bobrowski zgłosił następującą interpelację do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ostatniej enuncjacji księcia Metropolity Adama Sapiehy:

„W dzienniku „Głos Narodu" z dn. 23. lipca 1937 r. ogłosił książę Metropolita Adam Sapieha podziękowanie dla wszystkich, którzy „mu okazali dowody" szczerej sympatii, solidarności i oddania podczas ostatnich wydarzeń.

Zarazem wyraża Metropolita przekonanie, że katolicy polscy „poznawszy wielu i jakich wrogów ma Kościół katolicki w Polsce, będą musieli wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej konsekwentnej, zorganizowanej i odważnej pracy dla Królestwa Bożego w Ojczyźnie".

Zapytuję uprzejmie:

1) Czy ten prowokujący list biskupa krakowskiego znany jest Panu Premierowi?

2) Co pan Premier zamierza uczynić, by skandalom na stolcu biskupim położyć kres i społeczeństwu polskiemu zapewnić spokój wewnętrzny ze strony czynnika, który z urzędu obowiązany jest propagować miłość bliźniego i przywiązanie do państwa i jego władz — nie zaś nienawiść i anarchię".

Posiedzenie senackiego Klubu Prac Parlamentarnych

Warszawa, 29. 7. (PAT) Dn. 29 lipca b. r. przed plenarnym posiedzeniem Senatu odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego plenarne posiedzenie Senackiego Klubu Prac Parlamentarnych. Na posiedzeniu tym, z inicjatywy marszałka Prystora, wygłosił obszerny referat o stanie prawnym na Śląsku prezes Sądu apelacyjnego w Katowicach, Agenor Frendl.

P. prezes Frendl omówił źródła prawa obowiązującego na Śląsku, począwszy od Traktatu wersalskiego, postanowień Komisji plebiscytowej, statutu organicznego Śląska, aż do ostatnich ustaw ogólno polskich. Szczególną uwagę poświęcił referent znaczeniu konwencji genewskiej i sytuacji jaka się wytworzyła po jej wygaśnięciu.

W końcu p. prezes Frendl omówił ostatnie projekty ustaw, będące na porządku dziennym obecnej sesji parlamentu.

Po odczycie senatorowie stawiali szereg pytań, na które referent udzielał odpowiedzi.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Po raz pierwszy od czasów Faraonów...

Kair, 29. 7. (PAT) Król Farouk został dziś rano ogłoszony królem Egiptu. Jest to pierwsze uroczystość tego rodzaju w Egipcie od czasów Faraonów.

Pożar na statku

Rio de Janeiro, 29. 7. (PAT) Na pokładzie statku „Jose Antunes" wybuchł pożar. 9 osób utraciło życie, a 10 doznało ciężkich poparzeń i ran.

„Akcja usunięcia Żydów powinna być wszczęta natychmiast"

Ciekawa ankieta rumuńskiego pisma o zagadnieniu żydowskim

Bukareszt, 29. 7. (PAT). Poczytny dziennik „Curentul" przeprowadził w tutejszych kołach politycznych ankietę na temat podziału Palestyny i zagadnienia żydowskiego z punktu widzenia interesów rumuńskich. W pytaniach, postawionych przez pismo, poruszono następujące sprawy: 1) podział Palestyny i zmniejszenie w konkluzji możliwości emigracji żydowskiej a zainteresowania Rumunii w tej sprawie; 2) wzrost nastrojów antysemickich w Rumunii i konieczność kolonizacji żydowskiej celem zapobieżenia gwałtownym odruchom społeczeństwa; 3) czynniki urzędowe a sprawa żydowska i 4) stanowisko min. Antonescu, który jest referentem Komisji mandatowej na najbliższą sesję Ligi Narodów.

Prezes Stronnictwa narodowo-chłopskiego p. Michalake, odpowiadając na powyższą ankietę, wyraża przekonanie, że sprawa żydowska powinna znaleźć rozwiązanie w ramach Ligi Narodów. Oczekuję, — mówił p. Michalake, — że obok Polski również i Rumunia poprze w Genewie żądanie podziału Palestyny w taki sposób, aby terytorium to mogło przyjąć jak największą ilość emigrantów żydowskich z Rumunii i Polski, w których zamieszkuje prawie połowa całego narodu żydowskiego. P. Michalake uważa, że problem żydowski ma charakter międzynarodowy i powinien być odpowiednio potraktowany. W konkluzji prezes zaranistów stwierdza, że w Rumunii istnieje problem żydowski i moment obecny jest bardzo dogodny dla jego rozwiązania.

Na ankietę odpowiedział też dziekan Rady Adwokackiej w Bukareszcie Micescu, który jest poza tym przewódcą w walce o unarodowienie w zawodzie adwokackim. Deklarację swą zaczyna on od stwierdzenia, że nie interesuje go los Palestyny i że niezależnie od tego losu, sprawa wydalenia Żydów z Rumunii musi koniecznie znaleźć rozwiązanie. Szukanie terenów emigracyjnych dla Żydów n. p. w Palestynie jest równoznaczne z pozostawieniem Żydów do czasu pomyślnego rozwiązania tej sprawy u siebie w kraju. Nie jest to zgodne z postulatami narodowymi Rumunów.

AKCJA USUNIĘCIA ŻYDÓW POWINNA BYĆ WSZCZĘTA NATYCHMIAST BEZ OGLĄDANIA SIĘ ZA TERENAMI, DOKĄD MAJĄ EMIGROWAĆ.

Dalej p. Micescu stwierdza, że w Rumunii istnieje zagadnienie semickie z powodu błędnej interpretacji konstytucji z r. 1918, kiedy nadano niezliczonym masom Żydów obywatelstwo rumuńskie. Sprawa żydowska może doprowadzić do gwałtownej reakcji elementu autochtonicznego i dlatego akcja związków zawodowych w kierunku usunięcia Żydów z pracy, stanowisk kierowniczych handlu i przemysłe oraz z wolnych zawodów ma właśnie na celu zapobieżenie czynom w gwałtownym. W konkluzji Micescu stwierdza że nie należy uzależniać prawa Rumunów do oczyszczenia kraju od odnalezienia schronisk dla Żydów.

SAMOSĄD WOBEC ZABÓJCÓW ROBOTNIKA

Przemyśl, 29. 7. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, zabity został w bestialski sposób w restauracji robotnik transportowy Jan Dziuba, który chciał pogodzić zwaśnionych pijaków.

Wczoraj w południe kilku posterunkowych prowadziło sprawcę zabójstwa Józefa Chimkę i jego towarzysza Józefa Cholewkę. Już od samego komisariatu zaczęły za konwojowanymi podążać grupki ludzi, a w miarę posuwania się dziwnego orszaku tłum rósł. W ul. Kazimierzowskiej na Chimkę rzucił się brat zamordowanego Stefan. W powietrzu błysnął nóż. Chimko skuty z Cholewką uskoczył w bok, a policjanci osłonili go i przytrzymali Dziubę. Tłum przybrał groźną postawę wobec zabójcy. Posterunkowi pod osłoną rewolwerów schronili się wraz z konwojowanymi do jednego ze sklepów i wezwali rezerwy policyjne. Po rozpędzeniu tłumów, jakie zaległy całą ulicę, odprowadzeni zostali obydwaj przestępcy do więzienia sądu okręgowego.

ISKRA Z PAROWOZU ZAPALIŁA ZBOŻE W POLU

Buczacz, 29. 7. (Tel. wł.) Obok stacji kolejowej w Buczaczu padła iskra z przejeżdżającego pociągu na łan jęczmienia stanowiącego własność A. Bindera, wskutek czego zajął się jęczmień, a pożar rozszerzył się na znaczną przestrzeń, zagrażając okolicznym polom. Natychmiastowa akcja ratunkowa, a szczególnie wykoszenie szerokich pasów jęczmienia wokoło płonącego ośrodka, doprowadziło do zlokalizowania pożaru i jego ugaszenia. Przy wielkiej posusze, jaka panuje, pożar stanowił poważne niebezpieczeństwo.

POŻAR ZBOŻA OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA

Łańcut, 29. 7. (Tel. wł.) W Wysokiej, pow. Łańcut, wartownik polny Wojciech Pelczarski, pilnujący zboża na polach ordynacji łańcuckiej, rzucił między snopki niedopałek papierosa. Spaliło się 12 mendli pszenicy wartości 150 zł.

Otwarcie stacji hydrobiologicznej na Polesiu

Pińsk, 29. 7. (PAT) Została tu ukończona całkowicie budowa stacji hydrobiologicznej. Kierownik tej nowej placówki prof. Wiśniewski objął urzędowanie i przystąpił do prac nad badaniem wód rzecznych w terenie.

Stacja poleska, która rozpocznie racjonalną pracę nad biologią rzek, wypełnia dotkliwą lukę w hydrobiologii polskiej, gdyż stacja morska w Helu i stacja hydrobiologiczna na Nigrach nie obejmowały tej dziedziny; pierwsza ma bowiem na celu badania oceanograficzne i biologiczne na Bałtyku, stacja na Wigrach zaś prowadzi prace przede wszystkim na jeziorach.

Stacja powstała staraniem i kosztem Instytutu im. Nenckiego Tow. Nauk. Warszawskiego. Znajduje się ona w górze Piny, w najbliższej okolicy Pińska, wyposażona jest w potrzebny sprzęt naukowy i środki lokomocji wodnej, m. in. laboratorium pływające.

Polesie, posiadające na obszarze 56.000 km kw. około 20.000 ha jezior i około 12.000 km biegu rzek, strumieni i kanałów, oraz wielkie obszary bagienne, przedstawia wyjątkowo wdzięczne pole do badań hydrobiologicznych.

Samolot - olbrzym

Berlin, 29. 7. (Tel. wł.) Ostatnio zakłady Dorniera w Friedrichshafen wykończyły nowy typ 4-motorowego samolotu długodystansowego. Samolot ten ma 26 m dł., rozpiętość jego skrzydeł wynosi 37 m, wysokość 5,77 m, każdy z motorów ma 600 koni parowych

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda chmurna z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz. Chłodno, temperatura dniem około 20 st. Jeszcze umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Chmury warstwowo-kłębiaste i kłębiasto-deszczowe o podstawie od 300 m. Widzialność na ogół dobra, a jedynie w godzinach porannych miejscami nieco słabsza z powodu przyziemnego zamglenia. Wiatry górne z kierunków zachodnich z szybkością od 25 do 45 km/godz. z porywami.

Plany obrony Madrytu w rękach powstańców!

Olbrzymie straty wojsk gen. Miaia

Paryż, 29. 7. (Tel. wł.). Havas donosi z Avila, że wojska gen. Franco zdobyły w siedzibie dowództwa wojsk rządowych w Cabras Rojas na froncie madryckim szczegółowe plany obrony Madrytu.

Bilbao, 29. 7. (PAT). Oddziały wojsk rządowych wykonały gwałtowne natarcie na Castroalen i Lanevara, które powstańcy zajęli przed trzema tygodniami. Pozycje te mają doniosłe znaczenie taktyczne górując nad całym terenem położonym na południowy wschód od Santander. Atak wojsk rządowych został poprowadzony przez 4 bataliony milicji. Lotnictwo powstańcze jeszcze przed tym sygnalizowało koncentrację wojsk przeciwnika za pierwszymi liniami okopów. Skierowana w tę stronę artyleria otworzyła ogień, zadając ciężkie straty milicji. O godz. 18.30 milicjanci cofnęli się, zostawiając na polu wielką liczbę zabitych.

Salamanka, 29. 7. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż gen. Franco, który osobiście kieruje natarciem, przybył do Salamanki. Oświadczył on, iż jest bardzo zadowolony z osiągniętych rezultatów walki, w czasie której wiele międzynarodowych brygad zostało rozbitych. Straty wojsk gen. Miaja, według gen. Franco sięgają 30.000 ludzi.

Zamach bombowy na królewską parę angielską

Londyn, 29. 7. (PAT). Po odjeździe króla i królowej z Belfastu, gdzie byli przedmiotem gorących patriotycznych owacyj, znaleziono maszynę piekielną na linii kolejowej w Templepatrick, w hrabstwie Antrim, 15 mil na północ od Belfastu. Miała ona wysadzić w powietrze pociąg wiozący z powrotem na północ oddział 700 policjantów policji specjalnej, którą zmobilizowano z racji pobytu króla i królowej w stolicy Ulsteru. Maszynę piekielną zdemontowano zanim pociąg przeszedł.

Co się tyczy wczorajszej eksplozji, jaka nastąpiła w Belfaście podczas odbierania przez parę królewską w ratuszu hołdu wiernopoddańczego, to nastąpiła ona na Academysterret, obok sklepu, który jest zamknięty. Komunikat policyjny ustala obecnie z całą pewnością, że nie był to przypadkowy wybuch gazów, lecz wybuch, spowodowany bombą gazową z długim lontem. Policja przypuszcza, że zamiarem zamachowców było wysadzenie w powietrze znajdującej się w pobliżu elektrowni, celem pogrążenia w ciemnościach sali ratusza, rzęsiście oświetlonej w czasie aktu wiernopoddańczego.

Japończycy zajęli Pekin

Szanghaj, 29. 7. (PAT) Z półoficjalnych źródeł Nankinu donoszą, że 29-ta armia chińska ewakuowała o godz. 8-ej Pekin, gdzie wojska japońskie wkroczyły nieco później. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Pekinem jest przerwana.

Tokio, 29. 7. (PAT) Według wiadomości otrzymanych z Pekinu, wojska chińskie 37-ej dywizji wycofały się z miasta, w którym panuje zupełny spokój. Z ulic usunięto barykady, zbudowane z worków, wypełnionych piaskiem.

Japońskie władze postanowiły przeprowadzić do końca zarządzenia karne przeciwko chińskiej 29-ej armii.

Samoloty japońskie unosiły się dzisiaj rano nad Pekinem, rzucając odezwy, zawiadamiające o wycofaniu wojsk 37-ej dywizji z miasta i uspokajające jego mieszkańców, ponieważ spokój został całkowicie w Pekinie przywrócony.

Gen. Sung-Cze-Yuan wraz z burmistrzem Pekinu udał się wczoraj do Fao-Ting-Fu. Gen. Czang-Tsu-Czung burmistrz Tien-Tsinu pełni obecnie obowiązki przewodniczącego rady, gen. Li-Weng-Tien występuje jako burmistrz Tien-Tsinu. Gen. Czang-Tsu-Czung jest jednocześnie burmistrzem Pekinu.

Tokio, 29. 7. (PAT) Po północy w Tien-Tsinie wywiązała się zacięta walka pomiędzy wojskami 38-ej chińskiej dywizji a wojskami japońskimi. Teren starcia była najbardziej gęsto zamieszkana część miasta pomiędzy wschodnimi dzielnicami Tsien-Tsinu a stacją kolejową. W walce brała udział artyleria. Sung-Cze-Yuan uciekł rzekomo do Pao-Ting-Fu.

Komunikat wydany przez dowództwo japońskie głosi, iż oddziały chińskie, które wkroczyły do chińskiej dzielnicy miasta, rozpoczęły ostrzeliwać oddziały japońskie. Chińczyków zmuszono wkrótce do zaprzestania ognia. O świcie wojska japońskie były panami sytuacji. Według komunikatu ministerstwa marynarki, Japończycy nie ponieśli żadnych strat.

Tien-Tsin, 29. 7. (PAT) W koncesjach ziemskich w Tien-Tsinie dzisiaj rano ogłoszono stan wyjątkowy. Oddziały wojsk brytyjskich i ochotniczy wymaszerowali na wyznaczone im pozycje.

Lwów, dnia 29 lipca 1937 r.

Rzeczywistość w cyfrach

Realizowanie najwznioślejszych idei wymaga zrozumienia i odczucia rzeczywistości. Przekuwanie koncepcji ideowych na twórczy czyn jest nie do pomyślenia bez dokładnego rachunku realnych warunków bytu. I to rachunku w najściślejszym tego słowa znaczeniu, rachunku pełnego cyfr, zestawień, wykresów, tablic itp. specjalności matematycznych. Taka żmudna analiza rzeczywistości, jako podłoże działalności ideowo-społecznej, umożliwia znalezienie odpowiednich metod pracy, skierowania i skoncentrowania wysiłku na odpowiednie dziedziny życia państwowego.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wiekowe skupienie wysiłku myśli i czynu w kierunku odzyskania niepodległości — odzwyczaiło nas od cyfrowej analizy tego co mamy, co mają inni i tego co musimy posiadać, żeby być naprawdę państwem wielkim. Utarło się mniemanie, że Polska jest krajem bogatym, że posiadamy wszystkiego pod dostatkiem. Pomijając przesadę takiego mniemania, nie wielu zastanawiało się i zastanawia nad tym, jak te nasze bogactwa naprawdę wyglądają, jak to wszystko wygląda w procentach, gdzie to jest, jak się dobywa, jak to wszystko przerobić i ewentualnie sprzedać. Ba, żeby to tylko nie zdawać sobie sprawy dokładnie z posiadanych bogactw — byłby to jeszcze grzech do przebaczenia. Ale my nie zawsze zdajemy sobie sprawę z ogromu nędzy, nie wszyscy zabierający głos w sprawach społecznych uprzytamniają sobie, jak olbrzymie masy naszego społeczeństwa pozbawione sa szans awansu społecznego, dźwigania się z nieludzkiego prymitywu ku najprostszym i niewyszukanym warunkom kulturalnym. A „dźwiganie Polski wzwyż" nie jest niczym innym, jak umożliwieniem awansu społecznego możliwie najliczniejszym i najwartościowszym warstwom społeczeństwa.

Z nieznajomości naszej cyfrowej rzeczywistości i ze snobizmu rodzą się nieraz u nas rozmaite, zreszta wysoce kulturalne i modne dyskusje i prądy ideowe, ale całkiem od rzeczywistości polskiej oderwane, lub tę rzeczywistość wypaczające. Ileż to np. w polskim czasopiśmiennictwie, w polskiej publicystyce politycznej i społecznej poświęcono miejsca i zapału zwalczaniu maszynizmu i techniki. Czytając te sążniste artykuły, te gromy na mechanizacie człowieka, zdawałoby się, że Polska to kraj o niezwykle rozwiniętym przemyśle, o wysoce kulturalnych warunkach życia i o nadmiarze urządzeń technicznych.

A tymczasem suche cyfry mówią: mamy w miastach 1.930.4 tysięcy mieszkań, w tym aż 705 tysięcy mieszkań jednoizbowych: na wsi mamy mieszkań 4.472,1 tysięcy, w tym 2.298,7 tysięcy mieszkań jednoizbowych! Na mieszkania jednoizbowe przypada przecietnie w mieście 3,9 osoby, na wsi 4,81 Porównując gęstość zaludnienia mieszkań naszej stolicy, wynoszącą ogółem 2.06 osoby, a przeciętnie na mieszkanie jednoizbowe 3.98 osoby — z gęstością zaludnienia mieszkań w innych stolicach europejskich stwierdzić musimy z przykrością, że cyfry te sa w Warszawie najwyższe.

Szkoda, że nasi rozmaici mężowie stanu i politycy, wypisujący całe tomy na temat upadku cywilizacji zachodniej i niebezpieczeństw techniki i maszynizmu — czym zawracają nie potrzebnie głowę naszej młodzieży — nie wgłębiali się w cyfry naszej rzeczywistości. A takich cyfr ilustrujących kulturalne i gospodarcze nasze zacofanie, możemy cytować całymi kolumnami. Świeże, jeszcze pachnące prasą drukarską, rzuca przed nasze oczy nowy tom „Małego Rocznika Statystycznego r. 1937".

Ósmy tom tego wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, to praca, którą bez wahania można nazwać imponującą. Na 432 stronicach, zawierających 528 tablic i 278 wykresów zawarto całą naszą obecną rzeczywistość. Ale nie tylko obecną: zestawiono rozwój nasz na przestrzeni lat od wskrzeszenia Polski — a równocześnie porównano nasz stan obecny z tym, co się dzieje na świecie, co w danej dziedzinie mówią statystyki obce.

Czytać i rozumieć te cyfry muszą wszyscy. Nie możemy się zrażać ich niejednokrotnie tragiczną i smutną wymową. Bo książka ta z całą surowością prostuje wypaczone doktrynalnym nastawieniem poglądy. Wytwarza w nas objektywizm i zmusza do wytężonej codziennej pracy.

Oczywiście wrogowie nasi mogą z tych cyfr wyciągnąć wnioski nam nie przychylne. I nie trzeba na to było długo czekać. Pesymistyczne, sączące jad zwątpienia w dusze społeczeństwa analizy cyfr z ostatniego rocznika statystycznego już się w prasie pojawiły. Prasa żydowska zapoczątkowała tę robotę. W jednym z żydowskich pism codziennych w stolicy pojawiła się taka recenzja „Małego Rocznika Statystycznego" i taka analiza jego cyfr, że cenzor uznał za konieczne artykuł ten skonfiskować. Artykuły prasy żydowskiej na ten temat starają się zasugerować społeczeństwu polskiemu tezę, że będzie jeszcze gorzej, jeśli będziemy usuwać Żydów z życia gospodarczego.

Nie mamy zamiaru z tymi prowokacyjnymi sugestiami polemizować. Mamy wrażenie, że osiągną one skutek wręcz przeciwny. Zreszta i cyfry „Małego Rocznika Statystycznego", obrazujące życie naszych dzielnic zachodnich, są jaskrawym zaprzeczeniem żydowskich sugestii.

Wierzymy, że twarda wymowa cyfr jedno na pewne odniesie zwycięstwo: wzbudzi zapał do czynu u tych wszystkich Polaków, których hasłem jest „dźwiganie Polski wzwyż".

St. Stat.

Pełna suwerenność

Sejm uchwalił przedłożone przez rząd ustawy, będące następstwem wygaśnięcia z dniem 15 lipca rb. konwencji genewskiej. Ustawy te dotyczą języka urzędowego w sądownictwie na G. Śląsku, zniesienia fideikomisu pszczyńskiego, rozciągnięcia przepisów o reformie rolnej na województwo śląskie, wreszcie przejmowanie gruntów na własność państwa wobec opornych płatników G. Śląska.

Trzy ostatnie sprawy — jako całkowicie bezsporne i wyjaśnione — nie obudziły żywszego echa w dyskusji sejmowej. Zwłaszcza wobec oświadczenia ministra rolnictwa p. Poniatowskiego, że do parcelacji na Śląsku przystąpi się natychmiast, by zaspokoić głód ziemi ludności śląskiej.

Obszerniejsza natomiast debata potoczyła się na temat kwestij językowej na G. Śląsku.

Uzyskaliśmy — jak to z całym naciskiem podkreślił przedstawiciel rządu, wiceminister sprawiedliwości prof. Chełmoński — pełną suwerenność. Nie była ona całkowita, póki obowiązywała zawarta w Genewie konwencja.

Z tej pełnej suwerenności czynimy obecnie użytek, przyznając natychmiast, bo bezpośrednio po wygaśnięciu konwencji, i dobrowolnie — podkreślmy silnie słowo: dobrowolnie! — mniejszości niemieckiej na G. Śląsku te same uprawnienia językowe, jakie ustawą z roku 1925 przyznaliśmy polskim obywatelom narodowości niemieckiej w Poznańskim i na Pomorzu.

Dajemy zatem z własnej, nieprzymuszonej woli, z pełnego poczucia naszej suwerenności pewne przywileje, wychodząc z założenia, że jest to czysto wewnętrzna sprawa, którą rozstrzygamy w myśl zasad Konstytucji i kierując się poczuciem słuszności.

Trzeba, aby to dobrze zrozumiano zarówno u naszego zachodniego sąsiada, jak i na świecie. Nie pod żadnym naciskiem — a tylko ze stanowiska pełnej suwerenności, w zgodzie z Konstytucją, darzymy przywilejem językowym mniejszość niemiecką w Polsce.

Toteż z chwilą, gdy uznaliśmy wszystko, co postanawiamy i działamy wobec mniejszości narodowych, za naszą sprawę wewnętrzną — a tę postawę zajęliśmy przecież przed laty, gdy jawnie i niedwuznacznie w Genewie to światu oświadczyliśmy — przyznaliśmy sobie zarazem i prawo i obowiązek regulowania naszego stosunku wobec mniejszości narodowych wyłącznie wedle polskiej racji stanu. Mamy więc — jak to w Sejmie stwierdził przedstawiciel rządu — „możność, skoro zajdzie tego potrzeba, zmienić w każdej chwili" wszystko, co dotyczy uprawnień, jakie przyznajemy mniejszościom narodowym.

Trzeba więc również, aby i to dotarło do uświadomienia mniejszości niemieckiej w Polsce, aby to dobrze zrozumiano i oceniono i w Rzeszy i na świecie.

Bo przecież tak samo, jak istnieje mniejszość niemiecka w Polsce, żyje w Rzeszy półtoramilionowa mniejszość polska.

— Jak wygląda — zapytał w Sejmie poseł Dr. Nowak z Katowic — los Polaków w Niemczech? Mimo znanego oświadczenia Hitlera, ustawa o obywatelstwie Rzeszy z r. 1925 faktycznie pozbawia ludność polską w Niemczech praw obywatelskich. Ustawa o zagrodzie dziedzicznej jako posunięcie germanizacyjne, nie ustępuje w niczym ustawie wywłaszczeniowej. Dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech; jeżeli tak dalej pójdzie, to Prusy Wschodnie pozostaną bez polskiej gazety...

Zresztą wystarczy przejrzeć prasę niemiecką z ostatnich dni i to organy najpoważniejsze, jak „Deutsche Allgemeine Ztg.", „Berliner Tageblatt", „Börsen Ztg." i inne, by stwierdzić, jak tendencyjnie przedstawiane tam sa następstwa wygaśnięcia konwencji genewskiej, jak rozagitowuje się w Niemczech ludność przeciw postawie rządu polskiego, przy czym nie widać zupełnie ani jednego aktu, któryby liczył się z potrzebami mniejszości polskiej w Rzeszy. A przytem zapomina się w Niemczech, że przecież Rzesza również rozciąga swe ogólne ustawodawstwo na niemiecką część b. obszaru plebiscytowego, np. wprowadzając na niemieckiej części G. Śląska t. zw. „ustawy norymberskie"...

Toteż postawa Polski: korzystamy z pełnej suwerenności właśnie w tym celu, aby dać mniejszości niemieckiej uprawnienia językowe, dać je natychmiast i dać je własnowolnie, z poczucia słuszności, a nie licząc się z tym i nie czekając, czy Rzesza również zapewni rozmaite uprawnienia naszym rodakom po drugiej stronie naszej zachodniej granicy — jest godną odpowiedzią na poduszczenia opinii publicznej w Niemczech i jest zarazem wobec całego świata zamanifestowaniem, że Polska ze swej suwerenności chce zawsze i wszędzie korzystać w duchu zarazem własnej racji stanu, jak i bezwzględnego poczucia sprawiedliwości.

Od postawy mniejszości niemieckiej w Polsce i od zachowania się Rzeszy w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech zależeć będzie w przyszłości, byśmy nie potrzebowali schodziś z obecnej drogi i nie musieli zmieniać tych uprawnień, jakie obecnie dobrowolnie przyznajemy.

M. G.

W przypisku

„Upiory straszą"

W Polsce straszą upiory. Pisaliśmy o nich niejednokrotnie. Na imię im absolutna staroszlachecka wolność i warcholskie sobiepaństwo. Tym upiornym widmom przeszłości poświęcił artykuł w „Gazecie Polskiej" prof. Makowski. Autor nawiązując do sprawy Doboszyńskiego i konfliktu wawelskiego, zastanawia się nad sposobami zwalczania tych atawistycznych nałogów i do takich dochodzi wniosków:

„Dwie są metody walki z plagą upiorów warcholstwa, którego wyczyny muszą napełniać troską i niepokojem serca polskie. — Jedna — to siła fizyczna, druga — to siła moralna.

Państwo ma niewątpliwie w dyspozycji swej dostateczną siłę przymusu, aby się wszelkie warcholstwo musiało przed nią ugiąć. Ale ten przymus działać może tylko na krótką metę. Gdy chodzi o rozwiązania radykalne, trzeba się uciekać do innych środków.

Duchy potępione i groźne są tam, gdzie trafiają na małoduszne i zabobonne środowisko. Wśród ludzi, których się nie ima zabobon ani małoduszność, widma nie wzbudzą trwogi, po prostu znikną same, nie będą miały się czym żywić i zczezną.

Jednolita, zwarta postawa opinii publicznej, szacunek dla prawa, przywiązanie do ładu zorganizowanej zbiorowości, przekonanie, że obowiązkiem każdego człowieka jest tego ładu przestrzegać, że nikomu nie wolno wyłamywać się z nakazów służby publicznej, ani przekładać swego widzimi się ponad porządek państwa, — te prawdy zaszczepione w świadomości każdego człowieka, będą tym, czym jest znak Krzyża Świętego dla przywidzeń zabobonu.

A kiedy będzie wiadomo, że żaden warcholski wyczyn nie znajdzie uznania, nie wywoła pochwały, ani współczucia, kiedy będzie wiadomo, że spotka go zgodne potępienie oraz uczucie niesmaku, to choćby tego lub owego kusił niespokojny pokutujący duch warcholstwa, nie będzie miał powodzenia, a jeśli się znajdzie naiwny, który by uległ pokusie, czyn jego przejdzie zapomniany, zlekceważony, potępiony przez wszystkich, a on sam pozostanie z uczuciem wstydu, który go będzie palił do końca życia".

Kompromis płk. de la Rocque -- z masonerią?

Na marginesie niezwykłej kampanii prasowej

Paryż, 28. 7. (PAT) W łonie prawicy francuskiej rozgorzała zacięta walka, w której z jednej strony bierze udział partia społeczna pułk. De La Rocque, a z drugiej dawne elementy prawicowe, jak Action Francaise, Federacja republikańska spod znaku Marin'a, grupy skupione koło Tardieu, francuska partia ludowa oraz dawni dysydenci z Croix De Feu z księciem Pozzo Di Borgo, skupieni obecnie koło tygodnika „Choc".

Po słynnych rewelacjach Tardieu, ogłoszonych przez „Choc" o finansowaniu płk. de la Rosque z funduszów publicznych które posłużyły za kanwę całej kampanii prasowej przeciwko przewódcy partii społecznej, najnowszy numer tygodnika „Choc" występuje dziś z dalszymi atakami przeciwko płk. de la Rocque.

Redaktor naczelny „Choc", działacz prawicowy płk. Guillemin, oskarża wyraźnie płk. de la Rocque o zorganizowanie napadu, którego ofiarą padł płk. Guillemin 4 dni temu.

Artykuły „Choc" zwrócone przeciwko płk. de la Rocque, opatrzone są wymownymi tytułami, jak: „łapaj morderce", „podłość"; autor oświadcza, że płk. de la Rocque jest niegodny noszenia munduru oficera francuskiego.

W kołach politycznych tę nie przebierającą w środkach i formie walkę w łonie francuskiego obozu prawicowego, tłumaczą głębokimi przyczynami politycznymi, płk. de La Rocque odbył bowiem poważną ewolucję polityczną.

Po odcięciu się od dawnej prawicy i po odmowie współpracy z francuską partią ludową Doriota w łonie t. zw. Frontu Wolności, pojawiły się szeroko kolportowane pogłoski iż płk. de La Rocque, zachowując nadal swoją podstawę narodową, skłonny byłby jednak współpracować w przyszłości, o ileby tego zaszła konieczność, z młodymi elementami radykalnymi np. z Daladierem i jego grupą.

Pogłoski te twierdziły dalej, iż płk. de La Rocque akceptuje poważną część reform społecznych, co zresztą zgadza się z jego wyraźnymi w tym kierunku oświadczeniami, a nawet, iż między nim i masonerią nastąpić miało jakieś poufne porozumienie.

Pogłoski te wywołały widocznie ze strony dawnych elementów prawicowych kontrakcję, której objawem jest obecna kampania prasowa, zwrócona osobiście przeciwko płk. de La Rocque.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIE MIN. SKARBU

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — l. r.) Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, mocą którego przedłużyło o dwa tygodnie przewidziany w obowiązujących przepisach egzekucyjnych 4-tygodniowy okres zmian, podczas którego dokonywanie licytacji przedmiotów za jętych u właścicieli, użytkowników i dzierżawców gospodarstw rolnych na pokrycie tak zaległości skarbowych jak i wszystkich innych wierzycieli jest niedopuszczalne. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich rolników.

——

Z kuźni wielkich charakterów

Perfidne metody władz czeskich

nie zgnębią hartownych serc

Mor. Ostrawa, 28. 7. (PAT). Organ socjalistów w Czechosłowacji „Robotnik Śląski" zamieszcza artykuł na temat wpisów do szkół na Śląsku Cieszyńskim.

„Żandarm idący z misją urzędową do obywatela polskiego przed wpisami — pisze „Robotnik Śląski" — szychmistrz rozdzielający szychty, dozorca przydzielający mieszkania, inżynier przyjmujący do pracy — wszyscy ci, jeżeli mogą liczyć, że spotka ich tylko uznanie za „nawrócenie" dziecka ze szkoły polskiej, z chęcią spełniają instrukcje przedwpisowe rzekome w interesie „wyższego dobra" wydane.

A przecież polityka kwalifikowania lojalności obywatela od tego do jakiej szkoły posyła dziecko, metody „nawracania" i fabrykowania renegatów, są bardzo krótkowzroczną i szkodliwą polityką z punktu widzenia interesów państwa i zaprzeczają zasadom demokracji".

Mor. Otrawa, 28. 7. (PAT) Na szczycie Kozubowej w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy. W uroczystości tej, która przybrała charakter ogólnopolski, wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji, liczne organizacje, oraz ludność polska z całego Śląska Cieszyńskiego w liczbie około 10 tysięcy osób.

Kaplicę na szczycie Kozubowej zbudował wybitny działacz polski ks. Płoszek z Gnojnika, dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego.

Sami żydzi są winni

zaognianiu antagonizmów rasowych w Polsce

Nowy Jork, 28. 7. (PAT) Przed wyjazdem na kilkutygodniowy urlop do Polski ambasador Potocki udzielił dłuższego wywiadu korespondentowi dziennika polskiego „Detroit" w sprawie ostatnich wystąpień Żydów amerykańskich.

Ambasador zaznaczył, że niektórzy przewódcy Żydów amerykańskich przemawiając w imieniu ogółu Żydów amerykańskich reprezentują faktycznie tylko pewną ich część. Swymi nieopowolanymi wystąpieniami sprawiają, że sytuacja Żydów polskich zamiast poprawiać się, ulega zaognieniu. Zamiast zgłaszać nieprzemyślane protesty i tendencyjnie interpretować intencje Rządu polskiego, przewódcy winni pomagać swym współbraciom w Polsce przez czynne popieranie akcji Rządu polskiego w kierunku udostępnienia Polsce obszarów emigracyjnych, uwzględnienia jej postulatów surowcowych, oraz starać się przyczynić do ogólnej poprawy gospodarczej.

——

Wojska włoskie wylądowały w Hiszpanii

Znamienna interpelacja w Izbie Gmin

Madryt, 28. 7. (PAT). Zdaniem korespondenta Havasa kontrofensywa powstańców na froncie Brunete doszła do martwego punktu. Ataki powstańców od wczoraj znacznie osłabły. W ciągu ostatnich trzech tygodni powstańcy ponieśli straty, obliczone na przeszło 12 tys. ludzi. Wojska rządowe silnie ufortyfikowały się na swych nowych pozycjach.

Jeżeli powstańcy nie będą mogli pchnąć naprzód swej kontrofensywy, to pomimo odzyskania Brunete, niebezpieczeństwo dla ich frontu dalej będzie istnieć. Muszą oni za wszelką cenę zmniejszyć klin wojsk rządowych, utworzony pomiędzy Quijorna, Villanueva de la Canada i Villanueva del Pardillo.

Co się tyczy wojsk rządowych, to mimo silnych swych pozycyj będą one musiały opuścić wszystkie miejscowości ostatnio zdobyte, gdyż po niedawnych krwawych walkach działalność ich byłaby niewątpliwie mało skuteczna.

Londyn, 28. 7. (PAT) Min. Eden, zapytany w Izbie gmin, czy posiada in formacje, że w ciągu ostatnich dni wylądowały w Hiszpanii wojska włoskie z dwoma generałami na czele, odpowie dział, że żadnych wiadomości w tej sprawie nie posiada, wie natomiast, że pomiędzy 22 a 25 lipca zawinęły do Kadyxu statki hiszpańskie, na których po kładzie znajdowały się wojska. Statki te przybyły z zachodu.

Paryż, 28. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Salamanki że gen. Franco zlagodził b. przewódcy falangi hiszpańskiej Manuelowi Hedilla dwukrotną karę śmierci, na której Hedilla był skazany przez sąd wojenny, na dożywotnie więzienie.

Hedilla był przewódcą falangi hiszpańskiej podczas nieobecności Jose Antonio Primo de Rivera i został aresztowany z powodu wrogiego ustosunkowania się wobec dekretu gen. Franco o unifikacji poszczególnych partyj politycznych. Jak donoszą, złagodzenie kary śmierci nastąpiło na skutek interwencji ambasadora niemieckiego.

Gibraltar, 28. 7. (PAT) Dzienniki londyńskie, zawierające wiadomość o bateriach nadbrzeżnych w Algesiras, zostały rozchwytane natychmiast po ich przybyciu. Wśród kupujących prze ważali zwolennicy gen. Franco, z których jeden oświadczył, że dowództwo naczelne wojsk powstańczych bardzo pragnie otrzymać dzienniki, zawierające szkice rozlokowania tych bateryj.

——

Kispest F. C. we Lwowie

Ligowa drużyna Pogoni rozegra w sobotę 31 b. m. i w niedzielę 1. sierpnia dwa spotkania piłkarskie z doskonałą drużyną budapeszteńską. Kispest Foot ball Club. Oba spotkania odbędą się na boisku Pogoni o godz. 17-tej.

PORAŻKA WĘGIERSKICH PIŁKARZY

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został w środę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną węgierską Szeged a kombinowanym zespołem Warszawianki i Polonii. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem zespołu warszawskiego 5:4 (2:2).

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

Nowy Jork, 28. 7. (PAT) W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Nowym Jorku Jędrzejowska walczyła w środę z piątą rakietą Ameryki Carolin Babcock, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:1 6:2.

Po tym zwycięstwie Jedrzejowska zakwalifikowała się do półfinału turnieju.

Zbrodniarz skazany na dożywocie

Poznań, 28. 7. (Tel wł.) Sąd apelacyjny w Poznaniu skazał Józefa Grzeszczyka ze Skalmierzyc na karę dożywotniego więzienia za zamordowanie w celach rabunkowych w lipcu b. r. handlarza wędrownego Romana Tomaszewskiego na szosie pod Ostrowem.

Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał Grzeszczyka na dożywotnie więzienie, Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił ten wyrok i skazał Grzeszczyka na karę śmierci.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu II-ej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Obecnie Sąd Apelacyjny skazał ostatecznie Grzeszczyka na dożywotnie więzienie.

KOMISARYCZNY BURMISTRZ JAWOROWA

Jaworów, 28. 7. P. Wojewoda lwowski mianował mjr. w st. spocz. Antoniego Glanowskiego ze Lwowa komisarycznym burmistrzem m. Jaworowa.

Pod skrzydłami śmierci

Tragiczny wypadek chłopca — Potworne sceny w kopalni

Inowrocław. 28. 7. (Tel. wł.). W Pakości pod Inowrocławiem przechodzący przez most kolejowy nad Notecią 18-letni Jan Owedyk, wpadł pod pociąg, którego koła obcięły mu głowę i odrzuciły ją na odległość przeszło 15 metrów.

Londyn. 28. 7. (PAT). W kopalni Kilnhurst w pobliżu Rotherham spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć lub odnieśli rany. Winda spadła z bardzo znacznej wysokości.

Londyn, 28. 7. (PAT). Podczas obsuwania się windy w kopalni Kilnhurst jeden górnik został zabity, zaś 16-tu odniosło rany.

Tokio, 28. 7. (PAT). Statek „Benmohr", płynący z Yokohamy do Otaru, zderzył się ze statkiem japońskim „Seiunmaru" (4783 t.). „Seiunmaru" zatonął w 4 godziny później. Załogę i pasażerów uratowano.

——

Odrzucone ultimatum

Bojowy rozkaz marszałka Czang-Kai-Szeka

Krwawa wojna rozgorzała wokół Pekinu

Tokio, 28. 7. (PAT). Agencja Domei donosi z Szanghaju, że marsz. Czang-Kai-Szek wydał w nocy dnia 27 na 28 lipca rozkaz, aby wojska rządu centralnego wyruszyły na wojnę przeciwko Japonii, zaś jednocześnie polecił gen. Sung-Cze-Yuanowi, aby odrzucił żądania naczelnego dowództwa wojsk japońskich w Chinach północnych. Wojska nankińskie wyruszyły 27 z Paotingfu w kierunku Pekinu. Straże przednie osiągnęły już miejscowość Szang-Sin-Tien, skąd po nadejściu sił głównych wyruszą dalej w kierunku Pekinu.

Wojska chińskie całkowicie otoczyły dzielnicę dyplomatyczną w Pekinie, dokoła której wzniosły umocnienia i obsadziły punkty, posiadające znaczenie wojskowe. Potwierdza się wiadomość o ostrzelaniu przez patrol chiński 7-miu marynarzy amerykańskich, których dwóch odniosło rany. Władze chińskie przerwały wszelką komunikację pomiędzy dzielnicami Japońską i dyplomatyczną a resztą miasta.

Pekin, 28. 7. (PAT). Samoloty japońskie zbombardowały kopalnie węgla w Mentuku, będące koncesją zagraniczną.

Tientsin, 28. 7. (PAT) Dzisiejsze ranne bombardowanie pomimo burzy przez samoloty japońskie okolic Pekinu i Nanjuanu, spowodowało wśród wojsk chińskich znaczne straty. Szczególnie gwałtowne walki toczyły się w Hsukotien, 20 km na północ od Pekinu, gdzie Japończycy zaatakowali pozycje 37 dywizji.

Tokio, 28. 7. (PAT) Agencja Domei donosi z Tientsinu, że zakłady chemiczne w Tangku wyrabiają w wielkich ilościach składniki gazów trujących na zasadzie tajnych instrukcyj rządu nankińskiego. Składniki te posyłane są do fabryki chemicznej w Loyang, fabrykującej gazy trujące, przeznaczone dla chińskich wojsk rządowych.

Pierwsze zwycięstwa wojsk chińskich

Entuzjazm tłumów — Gratulacje marszałka

Szanghaj, 28. 7. (PAT) Źródła chińskie donoszą, że wynikło poważne starcie w pobliżu M. Tatienszuen pomiędzy Lukucziaio a Pekinem. Wielu Japończyków miało dostać się do niewoli.

Z Nankinu donoszą, że marsz. Czang-Kai-Szek wystosował na rece Sung-Cze-Yuana powinszowania dla oficerów i szeregowych 29 armii chińskiej z okazji bohaterskiej obrony terytorium chińskiego przeciwko napastnikom. W Szanghaju doniesienia o sukcesach chińskich wzbudziły entuzjazm. Przygotowania wojenne są w pełnym toku.

Szanghaj, 28. 7. (PAT) Oficjalnie komunikują, że wojska chińskie zajęły m. Tung-Czao (24 km od Pekinu). — W walce tej po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie.

Oficjalna agencja chińska donosi, że wojska japońskie cofnęły się pomiędzy Lukucziao a Pekinem, gdzie zajmowały stanowiska wzdłuż toru kolejowego. Część wojsk japońskich, która wycofała się na pole wyścigowe w zachodniej dzielnicy Pekinu, została rozbrojona.

Szanghaj, 28. 7. (PAT). Zdobycie przez Chińczyków Feng Tai i Lang Fang wywołało tu niebywały entuzjazm. Wiadomość o tym sukcesie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy zapomocą plakatów, transparentów, radio i dodatków nadzwyczajnych miejscowych pism. Miasto zostało udekorowane jak w dzień uroczysty. Robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulice. Manifestacje te zatamowały wszelki ruch na ulicach.

Szanghaj, 28. 7. Agencja „Central News“ donosi, że Chińczycy zajęli po 3 godzinnej walce lotnisko w Szao Ka Szun, na północ od Pekinu, zdobywając przy tym 7 samolotów.

Do ostatniej kropli krwi

zapowiada obronę premier Chin

Szanghaj, 28. 7. (PAT) Ag. Reutera donosi, że dowódca 29-ej armii przewodniczący rady politycznej Hopei i Czahar gen. Sung-Cze-Yuan w ogłoszonym manifeście zobowiązuje się do obrony Chin aż do wyczerpania wszelkich możliwości. Według doniesień prasy, rząd postanowił udzielić gen. Sung-Cze-Yuanowi całkowitego poparcia.

Pekin, 28. 7. (PAT) Po raz pierwszy od wielu lat żelazne wrota dyplomatycznej dzielnicy w Pekinie są zamknięte i strzeżone przez cudzoziemskie posterunki.

Pekin, 28. 7. (PAT) Wojska międzynarodowe w Pekinie znajdują się w ostrym pogotowiu. Wzmocnione posterunki obsadziły bramy, prowadzące do dzielnicy międzynarodowej, gdzie schroniło się wielu obywateli japońskich oraz liczna ludność chińska. Z obawy przed atakami lotniczymi, ludność Pekinu buduje schrony.

Tientsin, 28. 7. (PAT) Wojska japońskie pospiesznie załadowano na sto wagonów oraz samochody, podczas gdy inne wojska japońskie przybyły na dworzec wschodni. Ludność w popłochu opuszcza dzielnicę chińską. Korpus konsularny zebrał się celem omówienia sytuacji. Japońskie władze wojskowe wprowadziły cenzurę. Korpus konsularny otrzymał zapewnienie, że władze japońskie nie dopuszczą do żadnych rozruchów w Tientsinie.

Czy interwencja dyplomatyczna mocarstw

Stanowisko St. Zjedn. wobec wypadków w Chinach

Londyn, 28. 7. (PAT). Rząd brytyjski skłania się coraz bardziej do przekonania, że rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie będzie brzemienny w poważne skutki. Ostatnie wiadomości z Chin zdają się wskazywać na to, że przygotowuje się tam akcja wojenna na wielką skalę.

Min. Eden przyjął dzisiaj popołudniu najpierw ambasadora Stanów Zjednoczonych, po tym zaś amb. Chin. Rozmowa z ambasadorem St. Zjednoczonych dotyczyła przede wszystkim wyjaśnienia stanowiska Ameryki wobec rozszerzającego się konfliktu chińsko - japońskiego.

Stanowisko rządu St. Zjednoczonych polegać ma na tym, że dopóki akcja wojenna ogranicza się do starć pomiędzy 29 armią chińską a korpusem ekspedycyjnym japońskim, to tego rodzaju działania wojenne posiadają charakter lokalny, gdyby nastąpiła jakakolwiek mobilizacja sił chińskich, Ameryka uzna wówczas, że istnieje stan wojny pomiędzy Japonią a Chinami. W tym wypadku wejdzie w życie ustawa o neutralności.

Paryż, 28. 7. Havas donosi z Londynu, że w ambasadzie chińskiej odbyła się dziś z rana konferencja ambasadorów chińskich w Moskwie, Paryżu i Londynie, zwołana z inicjatywy bawiącego obecnie w Anglii wicepremiera i ministra finansów rządu nankińskiego, Kunga. Ponadto obradujący utrzymywali kontakt telefoniczny z ambasadą chińską w Waszyngtonie. Jak słychać, podczas konferencji omawiano sprawę uzyskania pomocy dla Chin ze strony poszczególnych rządów oraz ewentualną dostawę broni.

Londyn, 28. 7. (PAT). W odpowiedzi na pytanie, czy zostanie zwołana Ligi Narodów w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, min. Eden oświadczył, że sytuacja jest bardzo poważna, mimo to, nie ma on zamiaru podjąć inicjatywy w tym względzie, albowiem należy pamiętać, że dwa wielkie mocarstwa, a mianowicie, Stany Zjednoczone i Japonia nie należą do Ligi Narodów.

Berlin wyraźnie zaniepokojony

zbliżeniem włosko-brytyjskim

Berlin, 28. 7. (PAT) Wczorajsza rozmowa między Chamberalainem a ambasadorem Grandim wywołała w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie.

Zrozumiałe to jest, jeżeli się z jednej strony zważy tło, na ktorym nastąpiło zbliżenie niemiecko-włoskie, z drugiej …ś wagę, jaką istnienie osi Berlin—…zym przedstawia dla zagranicznej po…yki Rzeszy.

Zdają tu sobie jasno sprawę, iż tematem rozmowy **nie mogła być tylko** kwestia nieinterwencji w Hiszpanii, lecz że dotyczyć ona musiała w pierwszym rzędzie całokształtu zagadnień Morza Śródziemnego i polityki europejskiej. Ewentualne usunięcie pewnych zaognień włosko-brytyjskich nadać może inne oblicze nie tylko rozwojowi konfliktu hiszpańskiego, lecz i całokształtowi polityki europejskiej.

Panujący sceptycyzm co do definitywnych realnych wyników prac Komitetu nieinterwencji wzmocniła tu **wczorajsza deklaracja Majskiego.** Wyjaśnia ona bowiem w oczach opinii europejskiej stanowisko Moskwy, polegające dziś już otwarcie na sabotowaniu utrzymania zasady nieinterwencji.

Definitywna odpowiedź Niemiec nie została jeszcze udzielona. Jak słychać w kołach dobrze poinformowanych nie będzie ona odbiegać od zasadniczego stanowiska Rzeszy, trzymając się równocześnie przyjętego zasadniczo projektu kompromisowego.

OCHRONA ZAPASÓW ZBOŻA

Berlin, 28. 7. (PAT) Jednocześnie z wprowadzeniem przez ministra rolnictwa Rzeszy surowych zarządzeń zbożowych, ukazało się rozporządzenie szefa policji niemieckiej w sprawie ochrony zapasów zboża od ognia i zniszczenia.

Policja Rzeszy oraz wszystkie organa policji ogniowej mają zwracać baczną uwagę na chronienie zbiorów przed pożarem oraz ścigać wszystkie osoby winne podpalenia lub wzniecenia ognia przez nieostrożność.

OFIARY PIORUNÓW

Helsinki, 28. 7. (PAT) Nad zachodnimi dzielnicami Finlandii przeszła silna burza, połączona z piorunami, które zabiły sześć osób.

RADIO W PEŁNYM LECIE

Gdy nadejdzie już pełny sezon urlopów i wakacji — radio przypomina piękną, ale opuszczoną przez wielbicieli kobietę. Gdzieś w połowie lipca posyłają wszyscy prawie amatorzy i stali słuchacze piękne „pa" swoim „Philipsom", „Odyonom" i „Antenom" — i mówiąc polskiej i zagranicznej radiofonii miłe „dowidzenia w jesieni" — udają się na krótki flirt z innym cudem, niemniejszym od cudu przenoszenia głosów świata i z samą przyrodą.

A radiofonia postępuje wtedy zupełnie jak „femme abendonnée" i robi się lekka, dowcipna, stroi się w krótkie piosenki, ażurową muzyczkę do tańca, urządza nocne serenady, dancingi i rozmówki, no i w ostatecznym wypadku wydobywa najlepsze zeszłoroczne sukcesy: Fredrę, Prusa, Birdeau...

Ale to pomaga tak niewiele. W epoce flirtu z „matką - naturą" najzagorzalsi radioamatorzy słuchają wyłącznie muzyki, dziennika radiowego, komunikatów i jeszcze raz — muzyki, muzyki, muzyki. „Żywe słowo" w mikrofonie (n. b.: czy spotkał się kto kiedy z „martwym słowem?") nie ma powodzenia. Na nic kwadranse poetyckie (ostatnio piękna audycja poznańska, poświęcona Maryli Wolskiej), na nic nowa powieść mówiona (Romany Dalborowej „Wakacje pani Wandy"), na nic nieliczne, ale ciekawe odczyty, jak lwowski o Cagliostrze — prof. Żygulskiego. Jeśli zaś tak niewielu znawców znajduje felieton, nowela, odczyt, wiersz — cóż mówić o słuchowiskach? Napróżno stary subiekt z „Lalki" nakręcał mechaniczne zabawki, a stary Birdeau zabawił dowcipną anegdotą o historycznych „śniadaniu".

Radio ma także — swoiste wakacje. Musi wiele grać i śpiewać — wolno mu prawić tylko anegdotę i dowcip rozbudowane conajwyżej do ram skeczu. I tak się też dzieje. Muzykę, wieńczoną każdego niemal wieczoru doskonałymi koncertami nocnymi ze Lwowa, świeżą — niby błyskotliwa syrena efetowne skecze, dialogi, humoreski. Radio — piękna i wiecznie młoda „femme abendonnée" — stroi się w tanie, ale urocze błyskotki, w sezonową biżuterię „żywego słowa", używaną tylko w pełnym lecie.

A lekkomyślni, rozbawieni radiosłuchacze, nie spostrzegli prawie rzeczy najważniejszej, a bardzo smutnej, która dokonała się w radiofonii całego świata — podczas tego gorącego, obojętnego dla radia lipca: że umarł twórca ich czarodziejskich anten i mikrofonów, że odszedł człowiek, który opanował eter niewidzialną siecią łowcy głosów: Marconi...

J. G. Ł.



Zawodowcy węgierscy we Lwowie

Jak wczoraj pokrótce donieśliśmy, w najbliższą sobotę i niedzielę gościć będzie we Lwowie doskonała zawodowa drużyna węgierska Kispest F. C., która rozegra dwa spotkania z Pogonią ligową.

Oba spotkania odbędą się na boisku Pogoni o godzinie 17. Pogoń wystąpi w swoim najsilniejszym składzie i zechce niewątpliwie zrehabilitować się w oczach własnej widowni za ostatnie nieszczególne wyniki w Wilnie. Goście węgierscy, jako jeden z najstarszych klubów Węgier, mają swą ustaloną markę we Lwowie i w Polsce. Kispest F. C. figuruje stale na czołowych miejscach w rozgrywkach Ligi Państwowej zawodowców węgierskich. W roku ubiegłym poszczycić się może zajęciem czwartego miejsca w tabeli. Zawodnicy Kispestu są zawodowcami i osiągnęli najwyższy poziom w piłce nożnej. Grają oni wybitnie systemem „W", do którego specjalnie predystynowani są obaj skrzydłowi: Ujvary i Serenyi, którym dorównują całkowicie łącznicy Szekely i Deri, ze świetnie zgranym z nimi środkowym pomocnikiem Szabo II, który należy do najlepszych piłkarzy kontynentu. — Poszczególni gracze Kispestu, grali już wielokrotnie w reprezentacjach Węgier. Ostatnio odbył Kispest tournee po Francji, Szwecji, Litwie i Łotwie, gdzie uzyskał szereg wspaniałych sukcesów. — Pogoń, jak już wspomniano, wystąpi w swym najlepszym składzie z Matyasem, Wasiewiczem i Albańskim i potraktuje oba spotkania jako generalną próbę przed czekającymi ją trudnymi walkami o punkty ligowe.

Atrakcyjna impreza kolarska
Wyścig na trasie Lwów-Przemyśl-Lwów

I. L. W. C. K. S. „Czarni" sekcja kolarska, organizuje w dniu 1 sierpnia b. r. wyścig kolarski Lwów — Przemyśl — Lwów im. ś. p. inż. Christelbauera o nagrodę przechodnią oraz szereg nagród honorowych, ofiarowanych przez poszczególne Firmy jak: Stomil—Poznań, Langer—Warszawa, Grosskopf i S-wie—Lwów, Składnica Sportowa—Lwów, Buczkowski—Lwów, Centrala—Poznań, Zalewski—Lwów, Dunlop—Lwów, Sanok w Sanoku, Rozenzweig—Lwów, Frema—Łódź i inne.

Wyścig powyższy będzie nieoficjalnym Mistrzostwem Województwa Lwowskiego. — Wyniki uzyskane w wyścigu, posłużą kpt. sportowemu L. O. Z. K. do podziału zawodników na klasę A i B.

Na starcie wyścigu ujrzymy wszystkich czołowych kolarzy Okręgu: Czarni obok starych nazwisk jak: Żelazo, Dobrzański, Brzechwa, Szczotka i inni — reprezentowani będą przez kolarzy młodych jak Szurek, Kostuch, Broszczak, Stapiński K., którzy niewątpliwie dołożą dużo starań i ambicji, ażeby dostać awans do ekstra klasy Okręgu. L. T. K. i M. zgłasza czterech zawodników: Opiata, Hubera, Fedaka i Buczaka. Ukraina: Bucyka, Babija, Stepaniuka i innych. Polonia — Przemyśl: Rachwała, Kuźmę, Cichockiego, Górniaka, Strzelec „Raz-Dwa-Trzy" Stanisławów: Wróblewskiego i Dzydzana. Ponad to, spodziewać się należy dalszych zgłoszeń.

Dla orientacji P. T. Publiczności podajemy godziny przejazdu przez poszczególne miejscowości na trasie wyścigu:

Start godzina 7-ma — rogatka Gródecka. Przejazd przez Gródek Jagielloński godzina 8-ma, Sądową Wisznię godzina 8.50, Mościska godzina 9.20, Przemyśl godzina 10.15, półmetek i półgodzinny odpoczynek: Przemyśl, ul. Mickiewicza przed Domem Żołnierza.

Przejazd przez Radymno godzina 12-ta, Krakowiec godzina 13, Jaworów godzina 13.45, Janów godzina 14.45, przyjazd na metę na rogatce Janowskiej o godzinie — 15.30.

BOKSERZY ZAWODOWI W WARSZAWIE

W dniu 14 sierpnia na Stadionie Wojska Polskiego odbędą się zawody bokserskie zawodowców. Projektowane są następujące ciekawe walki:

W wadze ciężkiej — Kantor — Poljut, w 10 rundach.

Pogromca Piłata sprzed roku Jużkowiak, walczyć będzie w 8-miu rundach z Jugosłowianinem Kerszicem.

Górny w 6-ciu rundach walczyć ma z Nowakowskim, a Wrazidło również w 6-ciu rundach z Wysockim.

Prawdopodobny jest również występ olbrzyma Grabowskiego, który nie ma jednak dotąd ustalonego przeciwnika.

HENKEL MISTRZEM TENISOWYM NIEMIEC

Finały krajowych tenisowych mistrzostw Niemiec dały następujące wyniki: w grze pojedyńczej panów Henkel pokonał Denkera 6:2, 6:2, 6:2. W grze pojedyńczej pań Ullstein pokonała Enger 6:3, 6:4.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W STRZELECTWIE

Tegoroczne mistrzostwa strzeleckie świata które odbędą się w Helsinkach od 31-go b. m. do 9 sierpnia, zgromadzą rekordową liczbę zawodników — 1200.

Z cyfry powyższej na zawodników zagranicznych przypada około 400 strzelców. — Jak donosiliśmy, w zawodach startuje również ekipa polska.

MACIEJ FREUDMAN

Tartaren pod Baranią Górą
II. Słońce nad dwiema Wisłami

Siedzę już od godziny w dużej sali Domu Uzdrowiskowego w Wiśle i słucham przemówień. Przy stole, stylowym i stylizowanym ludowo, siedzą nareszcie odnalezieni dziennikarze. Między nimi, stojąc, przemawia wysoki i zwinny pan z siwiejącymi skroniami. To Goetel, Walery Goetel, krakowski profesor i geolog, głośny mecenas przyrody polskiej, mówi o znaczeniu i uroku polskich ziem górskich. O tych ziem przeznaczeniu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. O tym, co dotąd zrobiono, co się w tej chwili robi i co jeszcze ma się zamiar zrobić. Tuż po nim mówi porywająco o sztuce ludowej i o zbliżającym sierpniowym Tygodniu Gór w Wiśle profesor Seweryn, człowiek z twardą, suchą, a gorącą twarzą. Rzuca gromy na fałszywych „ludowców", co to proste i wdzięczne linie stylu ludowego, wydziwiają przez stylizację w pretensjonalne esy-floresy. Mówi o biednych, przez kogokolwiekbądź przemalowywanych baletach i tańcach regionalnych, roztacza przed słuchaczami obraz wszystkich organizujących się w Wiśle popisów i imprez.

Dziennikarze słuchają i notują. Jest tu parę pań, widzę też dwa oficerskie mundury. Pułkownik-delegat Ministerstwa do Komitetu Tygodnia Gór i kapitan, pełniący funkcję „wojskowego komisarza", wycieczki prasowej. U stropu wiszą lampy, najpiękniejsze lampy jakie w życiu widziałem wykonane według najczystszych wzorów śląsko - cieszyńskiej sztuki ludowej. Także krzesła, rzeźbione i stylizowane w kształty pełne wdzięku. Przyszedłem tu dopiero przed chwilą, nikomu jeszcze swojego spóźnionego przyjazdu nie zameldowałem, z nikim się nie witałem, siedzę przy drzwiach, z trudem łapię sens dawno zaczętej konferencji i tymczasem bawię się w obserwację. Ani jednej znajomej twarzy, nikogo ze Lwowa, tylko na lewym rogu stołu przyciąga moją uwagę sympatyczna postać dość tęgiego, młodego człowieka w okularach, uderza mnie spojrzenie pełne, spokojnej inteligencji. Tuż obok, robi na mnie wrażenie, nieco innego zapewne gatunku, zgrabna sylwetka młodej panny w czerwonej, lekkiej sukience, zręcznie i szybko notująca na luźnych kartkach papieru. Błądzę spojrzeniem dalej, dochodzę do środka stołu i zatrzymuję się nagle z entuzjastyczną uwagą: tu przy profesorze Goetlu wydłuża się wysoka i wąsata postać, lwowska, świetnie mi znana. To Burczak, w zeszłym roku jeszcze kierownik lwowskiego Pata, dzisiaj kierownik śląskiego oddziału tej agencji w Katowicach. I on zdążył mnie już zauważyć, uśmiecha się i daje znaki. Teraz już odeszło wreszcie ode mnie uczucie samotności.

Znowu przemawiają oficjalni przedstawiciele władz miejscowych, wojewódzkich i miejskich. Komisarz rządowy Cieszyna, doktór Miedniak z serdeczną gościnnością dziękuje dziennikarzom za ich wizytę i zaprasza do korzystania z wiślańskich przyjemności. Ujmujący przedstawiciel wojewody śląskiego roztacza przed nami program tych dwu dni, które spędzimy w górsko - śląskim regionie, szczerym uśmiechem zdobywa sympatię wszystkich słuchających. Potem otrzymuje każdy z nas opakowane pudełko z tajemniczą zawartością. „Pamiątki, skromne pamiątki" — powiadają z zażenowaniem, my zaś zaciekawieni wypakowujemy z tych pudełek bardzo ładne dzieła miejscowego przemysłu artystycznego.

Z rumorem odsuwają się krzesła od stołu, podbiega do mnie Burczak, za oknami słychać dźwięki kapeli ludowej, słońce zalewa szeroki taras przez który schodzimy na dół, przed dom. Prowadzą nas teraz na zbudowane już w oczekiwaniu Tygodnia Gór trybuny, bo tu za chwilę otrzymamy specjalnie dla nas zorganizowaną próbkę muzyki i tańca góralskiego. Opowiadamy sobie z Burczakiem rozmaite zdarzenia i nowości lwowskie, gadamy o wspólnych znajomych, a tu już kapela zawodzi, a tu już barwni chłopcy i dziewczęta wodzą rozmaite tutejsze „trojaki", „gąsiory" i „szpacyr-polki". Słońce praży niemiłosiernie, świeże głosy tańczących i śpiewających unoszą się w powietrzu jak obłoki pogody, owa nieznana koleżanka po fachu w czerwonej sukience uśmiecha się bardzo ładnie i zawzięcie konwersuje z gromadą młodych, również kolegów, z których jeden grozi światu wspaniałym monoklem w oku i orlim profilem, inny zaś sardonicznym uśmieszkiem i wszystkowiedzącą miną. Pomęczyli się wreszcie już górale i dziewczęta, a i nas słońce już dokumentnie wyparzyło, więc schodzimy z trybun ku pływalni i basenowi kąpielowemu. Po drodze korowody wspaniale opalonych ciał kobiecych, różnokolorowych kostiumów i brązowych satyrów. Z trampoliny niebosiężnej zrywają się jak ptaki skoczkowie i strzelają śmigłymi ciałami w pluszczącą wodę, a my przechodzimy piaszczystą plażą między leżakami i leżącymi na brzegu, patrzymy ciekawie w twarze letników, tęsknie spozieramy w chłodną wodę i marzymy o pogrążeniu się w jej rześwości.

Jużeśmy oglądnęli wspaniałego jaszczura w małym basenie ogrodowym, jużeśmy zdążyli posmakować urok kamiennej rusałki pilnującej brzegu i oddaliśmy pokłon pomnikowi Wisły, który stanął w centralnym punkcie uzdrowiska, jeszcze cały osłonięty czarną płachtą, przed uroczystym odsłonięciem, które przyjdzie dopiero w sierpniu. Rzeźbił Laszczka. Wisła — to ogromna kobieta z kamienia, u stóp jej zaś kilka zielono szarych ryb-potworów, które mają udawać wiślane dopływy.

Ale już pędzą nas gromkim wołaniem: obiad. Choć słońce wysmażyło z nas całą siłę i wolę jedzenia, śpieszymy się na prośby gospodarzy i przewodników, kłusujemy szybkim kroczkiem obok will, domków i gmachów nowej Wisły, — mało nawet przez ten czas możemy oglądać. Idę na końcu, znowu samotny, Burczak załatwia urzędowe interesy, czerwona panienka ciągle otoczona. I znowu po schodach domu zdrojowego, znowu ogromny stół w podkowę, miny uroczyste, szpalery usługujących... Obiad.

(C. d. n.)



30 lipca 1937

Piątek
Abdona
Jutro: Ignacego
Wschód słońca 3·52
Zachód „ 19·31

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ciotka Karola" — w głównej roli Paul Kemp.
ATLANTIC: Podwójny program: I. „Cienie przeszłości, II. „Hollywood".
CASINO: „Wyspa w płomieniach".
CHIMERA: „Cyrk na okręcie" — Path i Patachon.
EUROPA: „Orzeł leci do Chin" i „Wróg kobiet" (kolorowy).

GLORIA: „Jadzia" oraz „Serce Indianki".
GRAŻYNA: Podwójny program: „Ludzie w bieli" i „Twe usta kłamią".
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".

Wystawa regionalna ośmiu powiatów w Przemyślu

Uświadomienie polskiego Społeczeństwa o wytwórczości polskiej

Staraniem komitetu, złożonego z przed stawicieli organizacyj i stowarzyszeń, reprezentujących sfery polskiego przemysłu i handlu, rzemiosła i rolnictwa Ziemi przemyskiej, odbędzie się w czasie od 3 do 9 października br. Wystawa regionalna, której celem i zadaniem będzie uświadomienie polskiego społeczeństwa o wytwórczości polskich producentów, zamieszkałych na wymienionym terytorium oraz zwrócenie uwagi na polskie instytucje handlowe na terenie tym się znajdujące.

Wystawa obejmie eksponaty polskich wytwórców z powiatów: brzozowskiego, dobromilskiego, jarosławskiego, jaworowskiego, leskiego, mościckiego, przemyskiego i sanockiego.

Protektorat nad Wystawą przyjęli reprezentanci naczelnych władz rzadowych, wojskowych, duchownych, samorządowych oraz samorządu terytorialnego go spodarczego na terenie Województwa i DOK Nr. X.

W skład Komitetu honorowego powołano szereg osobistości spośród społeczeństwa polskiego z poszczególnych powiatów.

Komitet wykonawczy został wybrany z przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń gospodarczych a dobór osób wskazuje, że Wystawa bedzie należycie zorganizowana, przez co zdoła zainteresować szerokie rzesze społeczeństwa polskiego.

Wystawa będzie urządzona w hali Ośrodka WF i PW DOK X. w Przemyślu i terenach przyległych, które dostarczą dostateczną ilość miejsca na przygotowanie odpowiedniej liczby stoisk, wystarczającej na zaspokojenie potrzeb wystawców wszystkich działów polskiej produkcję Ziemi przemyskiej.

Celem należytego zainteresowania społeczeństwa polskiego eksponatami, zamierza Komitet przeprowadzić propagandę wśród starszego pokolenia i młodzieży szkolnej, we wszystkich wymienionych powyżej powiatach.

Imprezę nie obliczono na zysk i z tego względu ceny jednostkowe stoisk są minimalne, przewiduje się również niskie ceny wstępu, umożliwiające najuboższym nawet sferom zwiedzenie Wystawy.

Eksponenci będą mieli możność sprzedaży swoich wyrobów na miejscu, Komitet bowiem zamierza w ten sposób spowodować pewne ożywienie handlowe a w następstwie tego także ożywienie produkcji, gdyż spodziewa się, iż przemysłowcy i rękodzielnicy, częstokroć mało dotychczas znani, zdołają uzyskać zamówienia i w ten sposób znajdą zatrudnienie dla swoich warsztatów na szereg tygodni.

W związku z Wystawą, przewiduje Komitet szereg imprez, których organizacja będzie przedmiotem rozważań naj bliższych tygodni.

METRO: „Wiedeń miasto moich marzeń" oraz „Kobieta bez maski".
MUZA: „Szyfr Nr. 77".
PALACE: „Nieznośna dziewczyna".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Dwa dni w raju".
STYLOWY: „Romans w Budapeszcie" oraz rewia „Co słychać"?
ŚWIT: „Ostatni Mohikanin" i rewia.
TON: „Walka z Sobowtórem".
UCIECHA: „Zapomniany człowiek" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BAD GASTEIN". Słynna miejscowość kuracyjna w Alpach Austriackich.

— „TROCHĘ PIEŚNI, TROCHĘ SŁOWA". W audycji pod powyższym tytułem usłyszą dzieci „Skrzynkę programową". — Ciocia Ada pożegna się z małymi radiosłuchaczami przed swym wyjazdem na urlop, po czym nadane będą płyty wybrane według życzeń dzieci.

W nadawaniu „Skrzynki dla dzieci" nastąpi przerwa do dnia 27 sierpnia b. r.

— „AFORYZMY O KOBIECIE", Kompozytor S. Karg-Elert, napisał ciekawy utwór, złożony z szeregu krótkich ustępów muzycznych. Każdy z tych ustępów opatrzony w aforyzm o kobiecie n. p. „Kobiety, gdy się zna jedną z was — zna się was wszystkie", albo „Żywot kobiety, to mniej lub więcej serdeczne kiwanie głową nad mężczyznami". — Wykonawczynią tej ciekawej audycji, która nadana zostanie ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia dnia 30 lipca b. r. o godzinie 16.15, będzie p. Zofia Szafranowa, znana pianistka.

— RECITAL SKRZYPCOWY TADEUSZA GONETA. Dziś w piątek, o godzinie 18.05, nadany zostanie recital skrzypcowy Tadeusza Goneta. W programie utwory Beethovena, Schuberta, Kreislera, Brahmsa i Sarasatego.

— „DNIE POWSZEDNIE I ODŚWIĘTNE ROBOTNIKA". Rozgłośnia lwowska nada w dniu 30 lipca b. r. o godzinie 18.30 ciekawy odczyt p. t. „Dnie powszednie i odświętne robotnika" — w opracowaniu Adama Czerwińskiego.

DWA WIELKIE WŁAMANIA MIESZKANIOWE

(a) Dwa wielkie włamania mieszkaniowe notowano wczorajszej nocy. W pierwszym wypadku nieznani sprawcy dokonali włamania do willi B. G. K. przy ul. Steczkowskiego, 16, na Filipówce, gdzie zajmuje mieszkanie dr. Aleksander Zakrzewski, profesor Akademii Weterynarii. Włamywacze dostali się do pokoju stołowego w parterze i skradli srebrną zastawę stołową i dwa duże srebrne dzbany łącznej wartości około 3.000 zł. Sprawcy zostali spłoszeni przez właściciela mieszkania, który z I. p. schodził na parter celem skontrolowania mieszkania. Na miejsce włamania przybyli funkcjonariusze Wydziału Śledczego i Komisariatu I.

W drugim wypadku zaatakowane zostało w porze wieczornej mieszkanie Cyli Rosenholz przy ul. Źródlanej, 2, skąd złodzieje zabrali nakrycie stołowe i garderobę, a nie pogardzili i gotówką w kwocie 500 zł. Ogólna szkoda wynosi około 1.000 zł.

ZBIEGŁA CÓRKA KOLEJARZA PRZYTRZYMANA W KRAKOWIE

(a) Pisaliśmy przed tygodniem o zagadkowym wydaleniu się z końcem czerwca z domu 17-letniej Eugenii Jachimowiczównej, uczenicy Szkoły Technicznej, po nieporozumieniach z ojcem, wynikłych skutkiem niepomyślnych not z końcem roku szkolnego. Jachomowiczówna, skorzystawszy z nieobecności domowników zabrała z domu 60 zł. i zbiegła w nieznanym kierunku. Dochodzenia, prowadzone przez rodzinę i władze policyjne pozostawały przez dłuższy czas bez wyniku i dopiero w dniu wczorajszym na skutek listów gończych ustalono, że Jachomowiczówna przebywa u swych krewnych przy ul. św. Józefata, 6, w Krakowie. W dniu wczorajszym ojciec przywiózł córkę do Lwowa.

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE

(a) Samochód ciężarowy nr. 41.750 najechał wczoraj późnym wieczorem na stojący na ul. Skarbkowskiej wóz Mikołaja Soroki, rolnika ze Starego Sioła. W zderzeniu, koń doznał złamania kręgosłupa.

O wieczornej porze przejeżdżający rowerem Stanisław Pieniążek najechał na Pasiekach na autodorożkę nr. 40.372, skutkiem czego doznał poważnych obrażeń.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 39

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Na miejscu honorowym przy stole, obok pani Korczyńskiej, zasiadał pułkownik Wilk - Lisowski, chwilowo senator, osobistość bardzo wpływowa, oraz wyższy urzędnik w Prezydium Rady Ministrów, Właziński. Nieco dalej przemysłowiec z Górnego Śląska, Kraus, prezes kilkunastu rad nadzorczych, właściciel kopalni węgla, człowiek niezmiernie bogaty, w życiu prywatnym mistyk, zajmujący się czynnie okultyzmem. Poza tym ziemianin Oborski z młodą żoną, bawiący w Warszawie w przejeździe, kuzynka Korczyńskiej panna Relska, studiująca na uniwersytecie filozofię, oraz kilku wytwornych „złotych młodzieńców" stołujących się w pensjonacie.

Teresa była wprost oszołomiona tym towarzystwem. Siedziała między rozwódką Balicką, a jakimś młodym bubkiem i nie zabierając sama głosu przysłuchiwała się ogólnej rozmowie. Co chwila o uszy jej odbijały się tajemnicze słowa i nazwiska, jak Adria, Ips, Sim. Andrzejewska, Bodo, Lilian Harvey, Ateneum, Hebda. Na zapytanie swego sąsiada, czy widziała Gary Coopera w najnowszej kreacji, odpowiedziała przerażona i zmieszana:

— Jeszcze nigdy go nie widziałam...

— Jak to możliwe? A może pani w ogóle nie lubi kina

— Owszem. Przepadam za filmami z Maksem Linderem.

Bubek w pierwszej chwili oniemiał, a potem zaczął się głośno śmiać.

Na szczęście dla Teresy odwołano go w tej chwili do telefonu.

Tymczasem siedzący naprzeciw niej prezes Kraus prowadził ożywioną dyskusję filozoficzną z panią Korczyńską.

— To jest fakt stwierdzony, proszę pani. Jedynie ludzie, materialni całkiem niezależni, pozbawieni tych codziennych drobnych kłopotów finansowych mogą osiągnąć wysoki poziom duchowego udoskonalenia...

— Paradoks...

— Nie, to nie jest paradoks. Człowiek biedny, borykający się z życiem, cierpiący nędzę, obarczony kłopotami, materialnymi, nie ma ani czasu, ani ochoty, aby trochę pomyśleć o sprawach duchowych. Rzadko kiedy człowiek głodny zastanawia się nad nieśmiertelnością duszy, nad życiem poza grobowym, nigdy nie przychodzi mu na myśl próbować rozwiązać zagadkę bytu. Czyż proletariusz wie coś o astralu, o reinkarnacji? Czyż interesuje go tajemnica czwartego wymiaru, problemu czasu i przestrzeni? Przede wszystkim myśli o dobrym i dużym kotlecie wieprzowym z kapustą, który pozostaje najczęściej dla niego nieziszczalnym marzeniem. Nędza i głód pcha go w najbardziej skrajny materializm, zatruwa jego duszę zazdrością wobec bliźnich, lepiej materialnie sytuowanych. A zazdrość jest cechą ludzi nisko duchowo stojących. Proletariusz nie potrafi się wznieść ponad poziom zwierzęcia! Zdolność do kontemplacji, do skupienia się, do dociekań metafizycznych, do doskonalenia się duchowo, jest właściwością — ludzi sytych! Ich to udziałem, choć brzmi to paradoksalnie, są właśnie najczęściej wszelkie cnoty ewangeliczne. Najwięksi mistycy, filozofi, twórcy religii, prorocy i święci nie byli nędzarzami. Sokrates, Platon, Pitagoras nie mieli nigdy większych trosk materialnych. Wśród niezmiernych bogactw i zbytkowego życia, Budha dojrzał duchowo...

— A święty Franciszek? — zapytała przekornie panna Relska.

— Święty Franciszek, biedaczyna, proszę pani, nie był nigdy nędzarzem w pojęciu współczesnego bezrobotnego... Niejeden dzisiejszy „biedaczyna" zgodziłby się na jego los.

— Pies mu mordę lizał — mruknął nieoczekiwanie Pokrzywa.

— To jednak nie racja, aby pan krajał obrus nożem — zawołała śmiejąc się pani Balicka.

— A zdawałoby się, — rzekł pułkownik Wilk - Lisowski — że pańskie różne zajęcia zawodowe i interesy, nie pozostawią już panu wolnego czasu na kontemplacje duchowe..

— Dobra organizacja pracy daje mi czas na wszystko — odpowiedział spokojnie Kraus.

Poczym przypomniawszy sobie coś nagle, dodał:

— A propos, przypominam i ponawiam zaproszenie na dzisiejszy wieczór, panie pułkowniku i panie radco.

— Będą pewnie w knajpie dyskutowali o nieśmiertelności chrząszczy majowych — mruknął Pokrzywa

Trzykrotna rozwódka Balicka poczuła wielką sympatię do Teresy.

— Dużo o pani opowiadała mi Korczyńska — mówiła. — Bardzo się cieszę, że pani przyjechała do Warszawy. Postaramy się trochę panią tu rozerwać. Właśnie dziś wieczorem wybieramy się na małą lumpkę. Korczyńska, pani, Relska, ja, dwóch tych bubków, porucznik Bolski..

(C. d. n.)

Likwidacja lwowskiego Komitetu „Dnia Polaka Zagranicą"

W piątek, dnia 23. lipca b. r. odbyło się w ratuszu zebranie likwidacyjne Lwowskiego Obywatel. Komitetu „Dnia Polaka zagranicą i Zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą". — Komitet ten, powoływany do życia od kilku lat, w okresie wiosennym dla przeprowadzenia zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą, spełnił w tym roku ostatnią swą rolę — albowiem w przyszłoci akcję tę przeprowadzać będzie Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, które pokryło już siecią swej organizacji teren całego Państwa.

Zebranie zagaił przewodniczący Lwow. Komitetu, wiceprezydent m. Franciszek Irzyk, witając obecnych członków Lwow. Komitetu i dyrektora Zarządu Głównego T. P. P. Z., Gąsiorowskiego Stanisława. — Następnie sekretarz Lwow. Komitetu Wilhelm Todt złożył sprawozdanie z działalności i wyników zbiórki na rok 1937. Ze sprawozdania wynika, że w okresie od 13. stycznia do 1. czerwca b. r. Lwow. Komitet przeprowadził na terenie całego Województwa Lwowskiego i miasta Lwowa intensywną propagandę na rzecz Polonii Zagranicznej — powołał do życia 82 ośrodków zbiórek (30 obwodowych na prowincji i 52 miejscowych), z których część przekształciła się już na stałego Koła T. P. P. Z., oraz zebrał w sumie zł. 5719.55 (w tym na prowincji 3.983 zł. i we Lwowie 1736.16 zł.), koszta organizacyjne wyniosły 205.42 zł., czysty dochód na cele szkolnictwa polskiego za granicą: 5.514.13 zł. został przekazany Komitetowi Głównemu w Warszawie.

Po dyskusji nad sprawozdaniem, w której wiceprez. Irzyk zaznaczył, że ten na pozór skromny wynik zbiórki jest jednak dowodem wielkiej ofiarności i zrozumienia idei u naszego społeczeństwa, zubożałego i obciążonego obowiązkami świadczeń na Pomoc Zimową i F. O. N. — Dyr. Gąsiorowski wy kazał, że dochód z lwowskiego terenu jest o 283.93 zł. wyższy ponad wyżej wykazany, gdyż niektóre ośrodki zbiórki przesyłały swe sprawozdania wprost do Warszawy, w sumie dochód ten wynosi 5.798.06 zł. i stawia Komitet lwowski na szóstym miejscu wśród trzydziestu kilku Komitetów.

Śmiertelne strzały parobka
do swej młodocianej narzeczonej

Lublin, 28. 7. (Tel. wł.) Z Garwolina donoszą: Na polach wsi Kępa Wysocka, pow. Garwolin, rozegrała się krwawa tragedia. Mieszkaniec tej wsi 20-letni Bolesław Kabala spotkawszy swą narzeczoną 17-letnią Stanisławę Sabałównę, po krótkiej wymianie słów dobył rewolweru i dwukrotnie wystrzelił, raniąc ją śmiertelnie, a następnie sam pozbawił się życia.



Wycieczka Polaków z Gdańska
we Lwowie

W dniu wczorajszym bawiła we Lwowie wycieczka Polaków z Gdańska w liczbie około 100 osób.

Po spożyciu śniadania w Hali sport. Gdańszczanie udali się pod przewodnictwem referenta pras.-propag. p. Gralewskiego i Szafrańskiego na zwiedzenie miasta i jego zabytków historycznych (Wysoki Zamek, Cmentarz Obrońców Lwowa, Racławice i krytą pływalnię). Następnie spożyto wspólny obiad w Hali sport., gdzie imieniem gości przemówił p. Ożdżyński — referent Sport. Rady przy Kom. R. P. w Gdańsku, dziękując za tak serdeczne i życzliwe przyjęcie Polaków z Gdańska przez Lwów. W odpowiedzi na przemówienia gości gdańskich zabrał głos p. Gralewski — referent pras.-propag. — imieniem lwowskiego Strzelca, który podkreślił wielką radość, jaką może okazać Lwów, przyjmując Polaków z Gdańska, gdzie ta chwilowa bytność podkreśliła więzy łączące Lwów z Gdańskiem, a czego dowodem była tak wielka zażyłość gości i gospodarzy obecnej wycieczki.

Cały czas wycieczka korzystała z wozów M.K.E., które wykazały wiele sprawności i punktualności. Gośćmi zajęła się Komenda VI. Okr. Z.S., wykazując wielką sprawność w organizacji, czego dowodem była wielka radość i zadowolenie, jakie wywieźli Gdańszczanie.

DAR HUCUŁÓW NA F.O.N.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Dnia 28 b. m. p. Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki przyjął pana starostę powiatowego kosowskiego Fialę, który w imieniu Kosowskiego Powiatowego Komitetu Fundacji samolotu „Hucuł dla Armii" wręczył p. Ministrowi czek na sumę zł. 37.500. Kwotę te Komitet przeznacza na zakup samolotu dla wojska.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację Związku Powstańców Śląskich w osobach prezesa Związku senatora Kornke oraz skarbnika Zarządu głównego Szefera.

NIEŻYWY PŁÓD WRZUCONY DO WIADRA

(a) Pepi Kohl (ul. Słoneczna, 33), zawiadomiła wczoraj policję, że jej służąca Parania znalazła w wiadrze płód 5-miesięczny, porzucony przez jakąś nieznaną kobietę, która wstąpiła na czas jakiś do kuchni. Ponieważ w dniu wczorajszym aresztowana została położna Julia Wojciechowska (ul. Zapolskiej, 14) pod zarzutem niedozwolonego zabiegu, istnieje przypuszczenie, że obie te sprawy pozostają ze sobą w ścisłym związku.

Nowy gmach Politechniki
stanie przy ul. Stryjskiej we Lwowie

W związku z ogłoszonym w tych dniach konkursem na projekt architektoniczny gmachu Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej, zamieszczamy kilka interesujących szczegółów o obecnych pomieszczeniach tej najstarszej Wyższej Uczelni Technicznej w Polsce.

Gmach Politechniki Lwowskiej wzniesiono w r. 1871, przewidując go dla 360 studentów. Dziś gmach ten nie może już w żadnej mierze pomieścić obecnie dziesięciokrotnie większej ich liczby. Nie ma już również w nim miejsca na niezbędne dla nowoczesnych metod kształcenia laboratoria i warsztaty.

Dzisiejsza warunki lokalne, głównie na Wydziale Mechanicznym, nie tylko zniewalają do przyjmowania zaledwie połowy kandydatów zgłaszających się na studia, ale utrudniają i przedłużają studia studentom przyjętym, gdyż skrajna ciasnota pomieszczeń w laboratoriach i kreślarniach zmusza do przydzielenia jednego miejsca 5—7 studentom.

Taki stan rzeczy staje się wybitnie szkodliwy dla nauki zarówno przy stale wzrastającym i dziś niedostatecznie zaspokajanym zapotrzebowaniu sił inżynierskich w b. szybko rozwijającym się przemyśle krajowym, jak też przede wszystkim ze względu na olbrzymią rozbudowę przemysłów gospodarczych i wojennych w państwach sąsiednich.

Dla usunięcia tych zatorów w rozwoju nauki technicznej i przemysłu, grono profesorów Wydziału Mechanicznego P. L. zawiązało przed kilku laty Towarzystwo Studium Maszynowego i Elektrotechnicznego, które przy bardzo życzliwym poparciu i zrozumieniu niezbędnych i pilnych potrzeb Politechniki Lwowskiej przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, Pana Ministra WR i OP, Pana Ministra Komunikacji, oraz szeregu wybitnych osobistości ze świata wojskowego, politycznego, nauki i przemysłu, przystępując obecnie do budowy nowego gmachu Wydziału Mechanicznego P. L.

W tym celu zawiązano Komitet Honorowy i Wykonawczy budowy, w których skład z terenu lwowskiego wchodzą: Pan Wojewoda Dr. Alfred Biłyk, Dowódca O. K. VI. Gen. Bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, Pan Prezydent Miasta Poseł Dr. Stanisław Ostrowski, Dyrektor Okręgu P. K. P. płk. Otton Grosser i inni. którym na sercu leży rozwój nauki polskiej.

Dzięki nadzwyczaj usilnym staraniom i pomocy Pana Prezydenta Miasta Lwowa Posła Dr. St. Ostrowskiego oraz J. M. Rektora Politechniki Lwowskiej Prof. Dr. A. Joszta, jak też dzięki zrozumieniu doniosłości sprawy rozbudowy Politechniki Lwowskiej przez Zarząd i Radę Miasta Lwowa, przydzielono odpowiednie tereny przy ul. Stryjskiej pod budowę oraz zapewniono kredyty na jej realizację.

Życzyć by należało zatem, aby zapoczątkowana budowa została ukończona ku ogólnemu pożytkowi w jak najkrótszym czasie.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr. inż. Surzycki Stanisław, prezes „Huty Pokój" — Katowice, Sobiński Józef, min. wizytator szkół — Warszawa, Zaremba Zdzisław, dyr. gimn. — Krzemieniec, Dr. Zaczek Józef, inżynier — Warszawa, Dr. Nowicki Wacław, lekarz — Zamość, Peikert Hans, urzędnik — Praga, Alkiewicz Witold, inspektor Kol. P. — Poznań, Tchaiko-Tchaikowsky Piotr,. dr. spraw handlowych — Bruksela, Ks. Szawłowski Bolesław — Łuck, Studziński Wacław, urzędnik Banku — Równe, Kaftal Władysław, przemysłowiec — Równe, Madaracz Oskar, przemysłowiec — Kraków, Tomczyk Józef, profesor — Warszawa, Mann Maurycy, kupiec — Lwów, Iłżecki Henryk, kupiec — Lwów, Nawrocka Bronisława — Chicago, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Rohrer Borys, przemysłowiec — Katowice, Rösler Mateusz, kupiec — Gdańsk, Torno Karol, Inżynier — Rzeszów, Dr. Hausknecht, profesor gimn. — Kannerowa Zofia, żona urzędnika — Tarnopol, Fischbein Fryderyk, przemysłowiec — Krosno, Zlamalowa Fryderyka, żona urzędnika — Ludwikówka.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 25-go do dnia 31 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Zółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.

7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona" i „Chińskie morza", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Idziemy ku szczęściu".

BRZOZÓW. Goplana: „Walka o życie" i „Żona dwu mężów" oraz rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej", Sztuka: „Małżeństwo z miłości".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nie zapomnij o mnie", Palace: „Kobieta zawsze ma rację", Sokół: „Pod dwiema flagami".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Doktór X."

KOŁOMYJA. Mars: „Nicpoń", Gwiazda: „Wyspa w płomieniach".

LUBLIN. Apollo: „Zaginiona miłość" i „2 dni miłości", Corso: „Od wtorku do czwartku" i „Czarny hrabia", Gwiazda: „Szpieg Nr. 13" i „Zew dzikich", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Walczę o życie" i „Świat jest zakochany", Stylowy: „Imperatorowa" i „Parada miłości".

Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne" Stylowy: „Imperatorowa" i „Parada miłości".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Romeo i Julia".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Sensacją żyje świat" i „Wódz czerwonoskórych", Edison: „Wesołe szaleństwo" i „Północ woła", Sokół: „Łódź śmierci".

TRUSKAWIEC. Świteź: „Nie ufaj mężczyźnie".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Z Brodów

ZJAZD STRAŻY POŻARNEJ. Dnia 22. sierpnia 1937 odbędzie się w Brodach powiatowy zjazd Straży Pożarnej, w czasie którego odbędą się popisy sprawności straży wiejskich. Na zjazd przewidziane jest przybycie kilkuset strażaków, rywalizujących o zdobycie cennych nagród za najlepsze zespołowe i indywidualne wyszkolenie.

Z Nowego Sącza

WIELKI PLAN INWESTYCYJNY NOWEGO SĄCZA. W związku z akcją oddłużenia Nowego Sącza, którego pasywa wynoszą około 3.000.000 zł. władze miejskie opracowały własny plan oddłużeniowy, który był przedmiotem rozważań szeregu posiedzeń komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej samorządów w Warszawie.

Ułożenie planu oddłużenia wymagało jednoczesnego ustalenia możliwości finansowych miasta na najbliższe lata, a więc planu gospodarczego. — Plan taki został opracowany i zawierał poza oszacowaniem dochodów i wydatków samorządu, wykaz najniezbędniejszych inwestycji w ciągu najbliższych 8 lat. Plan ten przewiduje dokonanie inwestycji nakładem ustalonym w przybliżeniu w kwocie 2 i pół miliona złotych.

Na odcinku drogowym — w granicach planu — zachodzi konieczność przebudowy ulic o długości 14 kilometrów. Nowy Sącz w chwili bieżącej posiada 70 km ulic, w tym brukowanych zaledwie 8 klm to niemal wyłącznie „kocimi łbami". Niezależnie od budowy powyższych ulic konieczna jest zmiana dotychczasowej nawierzchni przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie asfalt starł się.

W zakresie robót melioracyjnych nieodzowną jest regulacja potoku Żeglówki, który zawilgaca dzielnicę Wólki.

W dziedzinie szkolnictwa nieodzowną koniecznością staje się budowa gmachów dla publicznych szkół, jak „Na Piekle" i przy ulicy Batorego, gdzie młodzież nie ma należytego pomieszczenia, odpowiadającego potrzebom szkolnictwa powszechnego.

W dziedzinie zdrowia publicznego projektuje się budowę zakładu spalania śmieci. Zakładu tego, wbrew odpowiednim przepisom sanitarnym Nowy Sącz dotychczas nie posiada.

Koniecznością okazuje się budowa, względnie dokończenie zgodnie z potrzebami nowoczesnymi, stadionu sportowego, którego Nowy Sącz, jako 35-tysięczne miasto, nie ma odpowiedniego poza boiskiem sportowym P. W. i W. F., pozostającego w godnym pożałowania stanie.

Na terenie przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego konieczna jest dalsza rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, w szczególności tej ostatniej, której brak daje się odczuwać dotkliwie w lecie. Plan przewiduje rozbudowę sieci na długość 10 klm.

Rozwój miata wymaga niezwłocznie przeniesienia targowiska z rynku na peryferie w interesie zdrowia publicznego. Plan przewiduje utworzenie takiego targowiska na Przetakówce.

Brak tych wszystkich urządzeń oddawna dawał się odczuwać. Niestety, brak odpowiednich funduszów — był powodem zaniechania realizacji, którą odkładano do bardziej pomyślnych czasów Dalsze jednak zwlekanie bezwzględnie koniecznych inwestycji, odbiłoby się ujemnie na rozwoju miasta.

Postanowiono więc stopniowo i jaknajbardziej oszczędnie realizować plany, które powinny uczynić z Nowego Sącza — prawdziwą i godną stolicę Podhala. (m.)

Panama gazowa w Borysławiu

Z Drohobycza donoszą nam:

Na skutek zarządzenia Sądu Apelacyjnego we Lwowie w drodze pomocy prawnej, w dniu dzisiejszym przed Sądem Grodzkim w Drohobyczu odbyło się przesłuchanie świadków w głośnym borysławskim procesie gazowym. W dniu dzisiejszym zeznawał dyr. Małopolski, inż. Stanisław Psarski.

Firma Gazonafta, na czele której stał współudziałowca inż. Władysław Skoczyński, dostarczała firmie Małopolska gazów opałowych. W dostawie tych gazów zaczęły się wkrótce okazywać bardzo wielkie różnice pomiędzy ilością gazów dostarczonych przez firmę Gazonafta, a ilością gazów odebranych przez Małopolskę. Inż. Skoczyński nie mógł tych manków wyjaśnić, przeto usunięto go z kierownictwa Gazonafty i wytoczono mu proces. Dopiero po usunięciu inż. Skoczyńskiego z firmy Gazonafta wyszło na jaw, że kursorzy gazowi z firmy Małopolska na polecenie jej pracowników t. j. inż Göritza i inż. Kohna dopuszczali się oszustw przez kradzież gazów na szkodę inż. Skoczyńskiego, a to w ten sposób, że zegary gazowe, wedle których odbierano gazy dla Małopolski z Gazonafty zasypywali piaskiem, gęstą oliwą, lub zatrzymywali drucikami, tak, iż mimo przepływu gazu przez te zegary nie rejestrowały one wcale ilości gazów odebranych, lub tylko w bardzo nieznacznej ilości. Wyrządzona w ten sposób szkoda Gazonafcie, a tym samym i inż. Skoczyńskiemu dochodziła do 200 zł. na 8 godzin, co w ciągu kilku miesięcy dało olbrzymie sumy. Oskarżeni, inż. Göritz i Kohn bronili się, że o tej manipulacji kursorów nie wiedzieli i że firma Małopolska nie posługiwała się takimi oszukańczymi manipulacjami i że odnalezienie drutów na odcinkach Grazia, Synge i Mugdem było prowokacją ze strony inż. Skoczyńskiego. Dotychczasowy przewód sądowy dyr. inż. Psarski obalił w zupełności, jakoteż powyższą tezę oskarżonych w dzisiejszych zeznaniach, wystawiając jak najlepsze świadectwo inż. Skoczyńskiemu, zaznaczając, że nie miał nigdy najmniejszego powodu do podejrzewania inż. Skoczyńskiego o niesumienne dostarczanie gazów. Zarzuty takie podniósł tylko inż. Kamiński, którego poprzednio inż. Skoczyński wydalił był z zajmowanej posady. Ponieważ inż. Kamiński podnosił wciąż jakieś zarzuty przeciw inż. Skoczyńskiemu, przeto odbyło się komisyjne badanie rurociągów, oraz zegarów, za pomocą których Gazonafta dostarczała gazów firmie Małopolska. Rurociągi te w całej linii odkryto, znajdując je w najlepszym porządku, po czym spisano odnośny protokół przez członków komisji, w skład której wchodzili urzędnicy Małopolski, a między innymi ów Kamiński, który obecnie tak obciąża inż. Skoczyńskiego. Dyr. inż. Psarski przedstawił szczegółowo sposób manipulacji z zegarami, ich pomiary, sposób sporządzania raportów, a z tego wszystkiego wynika, że inż. Göritz i Kohn już na podstawie tych samych raportów musieli wiedzieć, że zużywa się więcej stosunkowo gazów na opał, aniżeli wedle tych zegarów pobiera się od firmy Gazonafta. Wobec przesłuchania wszystkich świadków, których przesłuchanie zlecił Sąd Apelacyjny we Lwowie w drodze pomocy prawnej, spodziewane jest w najkrótszym czasie wyznaczenie rozprawy głównej. (Z).

Głośny borysławski proces polityczny na tle wyborów do Sejmu

Drohobycz, 28. 7. (Tel. wł.) Na zlecenie Sądu Apelacyjnego we Lwowie w dniu dzisiejszym przed Sądem grodzkim w Drohobyczu w drodze pomocy prawnej odbyło się dzisiaj przesłuchanie szeregu świadków w głośnym procesie z oskarżenia posła dr. Bronisława Wojciechowskiego przeciw Bazylemu Magrelowi, Józefowi Wróblewskiemu, Stanisławowi Szukalskiemu, wszystkim z Borysławia, stojącym pod zarzutem występku z art. 255 §. 1 kk., którego dopuścili się przez rozrzucanie nielegalnych ulotek redagowanych w języku polskim i ukraińskim, w których to zarzucano dr. Wojciechowskiemu niezajmowanie się sprawami swego okręgu, wprowadzanie wszędzie niezdrowego fermentu i rozbijanie w ten sposób społeczeństwa.

W dniu dzisiejszym Sąd grodzki w Drohobyczu w osobie sędziego dr. Stacha przesłuchał naprowadzonych świadków, jak inż. Machnickiego, Andruszki, Kozielca, Sikory, Partyki i innych, zwolenników grupy inż. Machnickiego.

Oskarżeni bronią się tym, że treść rozszerzanych ulotk nie była im znaną, że wcale nie mieli zamiaru znieważyć w jakikolwiek sposób oskarżyciela.

Dalsze przesłuchanie świadków a to: posła Zdzisława Strońskiego w Warszawie, Piotra Dunin hr. Borkowskiego, byłego wojewody lwowskiego, Zofię Prausową oraz dr. Aleksandra Domaszewicza nastąpią przez Sądy grodzkie a to we Lwowie i w Warszawie.

Bronił adwokat dr. Zając w Drohobycza. (z.)

Z Drohobycza

WYBORY DO FUNDACJI GMINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Na skutek reskryptu Starostwa w Drohobyczu odbyły się w dniu 23. lipca b. r. wybory do Kuratorium Fundacji Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu. W myśl statutu radni miasta Borysławia wyznania rzymsko - katolickiego wybrali na członków Kuratorium Mieczysława Wyszyńskiego, dyr. „Małopolski" Franciszka Łobzowskiego, dyr. konsumu spożywczego, Kazimierza Jaroszewskiego — prezesa zawod. związku pracow. umysł. i N. Moronia — pracownika.

Zastępcami wybrano: inż. Wiktora Kamińskiego, Jana Przybyłę i N. Michałka.

Natomiast radni miejscy obrządku grecko - katolickiego wybrali na członków Kuratorium: Eliasza Jaworskiego Mikołaja Flunta i Iwana Kohuta, zaś zastępcami wybrano: Stefana Kowalskiego i Iwana Łajbycza. Dotychczasowy kurator inż. Machnicki nie wszedł do zarządu i zapowiedział sprzeciw przeciwko dokonanym wyborom. Prócz owych członków z wyboru wchodzą w skład zarządu Fundacji, względnie Kuratorium następujący wiryliści: starosta powiatowy mgr. Wehrstein, prezydent miasta Borysławia Kazimierz Rossowski, ks. Andrzej Osikowicz rz.-katol. proboszcz i dziekan w Borysławiu i ks. Nestor Jaciów gr. katol. proboszcz w Borysławiu.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.52 — 290.80, franki francuskie 19.97 — 19.72, franki szwajcarskie 121.85 — 121.05, funty angielskie 26.41 — 26.25, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.20 — 17.20, korony duńskie — 117.79 — 116.95, korony norweskie 132.63 — 131.65, korony szwedzkie 136.08 — 135.10, liry włoskie 24.40 — 23.00. marki fińskie 11.68 — 11.20, marki niemieckie — 142.50 — 139.50, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 150.50 — 147.50, funty palestyńskie 26.28 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 103.00, Węgiel 22.00 — 22.25, Lilpop 48.00, Starachowice 30.75 — 30.50 — 30.75.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.75, — 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 68.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna, druga emisja 67.00 — serie — 82.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.00 — 39.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 56.50 — 56:63 — 56.13 — 56.50 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 29 lipca

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.52 — 291.08, Kopenhaga 117.79 — 117.21 — Londyn 26.34 — 26.41 — 26.27, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Oslo 132.63 — 131.97, Paryż 19.87 — 19.97 — 19.77, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.75 — 136.08 — 135.42 Zurych 121.55 — 121.85 — 121.25, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.98 — 27.78, Helsinki 11.68 — 11.62, Montreal 5.29 i pół — 5.27, Tel Aviv 26.28 — 26.14

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, łubinie, rzepaku, mące, oraz egzekutywne kupno pszenicy. Pszenica, żyto, jęczmień pastewny rzepak, mąka pszenna razowa i otręby zwyżkują w cenie.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Cena loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 26.00 — 26.25, pszenica zbiorowa czerwona 25.00 — 25.25, pszenica jednolita biała 25.75 — 26.00 pszenica zbiorowa biała 24.75 — 25.00, żyto standart I. 22.00 — 22.25, żyto standart II. 21.75 — 22.00, jęczmień pastewny 18.75 — 19.00, rzepak ozimy 53.00 — 53.50, rzepik letni 47.50 — 48.00, mąka pszenna razowa do 0—95 proc. 28.50 — 28.75, otręby żytnie 14.50 — 14.75, otręby pszenne grube 15.25 — 15.50, otręby pszenne średnie 15.00 15.25, otręby pszenne miałkie 16.00 — 16.25.

Inne kursy niezmienione.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

...program radjowy

PIĄTEK, DNIA 30 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Audycja dla poborowych. — 7.35 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Niewiadomski: Markiza — (E. Bandrowska-Turska) — (płyta). — 12.20 (Lw.) Komunikat Izby Rolniczej. — 12.25 Orkiestra Klubu Mandolinistów „Sempre-Vivo". — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — W przerwie o godzinie 14.03—14.05: Pogadanka Z. K. K. O. „Już najwyższy czas". — 14.35 (Lw.) „Trochę pieśni, trochę słowa": Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady oraz płyty wybrane przez dzieci. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) „Echa letnie" — (płyty). — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. Stefana Stuglika. — 16.15 (Lw.) S. Karg-Elert: Aforyzmy o kobiecie, wykona Zofia Szafranowa — fortepian. — 16.45 „Nasi emigranci w drodze do Ameryki" — reportaż. — 17.00 Lekka muzyka kameralna. — 17.50 „Z wabikiem na rogacza" — pogadanka. — 18.00 (Lw.) Informator turystyczny. — 18.05 Recital skrzypcowy Tadeusza Goneta — przy fortepianie Tadeusz Seredyński. — 18.30 (Lw.) „Dnie powszednie i odświętne robotnika" — odczyt — wygłosi Adam Czerwiński. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.05 Transmisja opery Wolfganga A. Mozarta „Flet zaczarowany" pod dyr. Artura Toscaniniego. — W przerwie około godziny 20.15: Dziennik wieczorny i Wiadomości sportowe. — 22.05 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" — w opracowaniu Romany Dalborowej. — 22.20 (Lw.) „Do tańca" — (płyty). — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego oraz płyty polskie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Wrocław. 12 niemiecki turniej śpiewaczy we Wrocławiu.
19.05 Monachium. „Wesele Figara" — opera Mozarta. Transm. z Teatru.
19.05 Wiedeń. Festival Salzburski: „Flet czarodziejski" opera Mozarta. Dyr. Toscanini.
20.00 Droitwich. „Dorothy" — opera komiczna Celliera.
20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.
20.35 Praga. „Faust" — symfonia Liszta.
21.00 Radio-Paris. „Klub optymistów" — wieczór piosenkarzy.
21.00 Mediolan. Koncert wokalno-instrumentalny z udziałem Toti del Monte i L. Montesanto.
21.10 Oslo. Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu Leopolda Muenzera.
23.00 Radio-Paris. Koncert nocny.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERY
duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42-a. 6897

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Żyżyńska 37. 6879

DUŻE,
bardzo ładne, czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe przy ul. Czarnieckiego dwa, zaraz do wynajęcia. 6822

TRZYPOKOJOWE
frontowe, pełnokomfortowe, balkonowe, do wynajęcia. Grunwaldzka 12. 6913

PIĘKNE,
nowoczesne, komfortowe, trzypokojowe mieszkanie, w nowej willi, tanio do wynajęcia. Oglądać 5—7 Steczkowskiego 3A, tel. 259-37. 6934

MIESZKANIE
pięciopokojowe do wynajęcia komfort, koło parku, ul. Dąbrowskiego 4. 6935

2 POKOJE
z kuchnią, oficyny, do wynajęcia, Chmielowskiego 9. 6932

2 POKOJE,
kuchnia, komfort, 4 pokoje kuchnia. Bartosza Głowackiego 17. 6930

POKÓJ
z kuchnią, wodociąg, elektryka, do wynajęcia. Jasna 11, boczna Pierackiego. 6925

POKÓJ
nyża, kuchnia, przedpokój, słoneczne, do wynajęcia. — Snopkowska 27. 6922

POKÓJ
wprost od gospodarza do wynajęcia z meblami lub bez, wejście z klatki schodowej, woda bieżąca, — klucz od bramy, bez podatku. — Ulica Rydygiera dwanaście, tel. 117-25. 6926

POKÓJ
kuchnia, śródmieście, do wynajęcia. Listy Administr. Dzien. Polskiego „Czynsz z góry". 6923

DWA I TRZY
pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe, nowy dom — Piaskowa 19, do wynajęcia. 6924

UJEJSKIEGO 6.
4 pokojowe, pierwszorzędne, z powodu wyjazdu, warunki zaraz omówić. 6901

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

SPRZEDAM
komfortową słoneczną parcelę, ul. Potockiego przy tramwaju. Plany zatwierdzone. Telefon 253-21.

FORTEPIANY, PIANINA
gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 1896

NAPRAWA TOREBEK DAMSKICH
oraz sprzedaż najmodniejszej galanterii skórzanej po cenach najniższych tylko
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

WOLNE POSADY

PRZEDSTAWICIELE
poszukiwani na własny rachunek z wyłącznością do sprzedaży tasiemek łyczkowych, szpagatów kolorowych i drobnej galanterii w miastach wojewódz. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, kieleckiego łuckiego. Oferty „Univers" Lublin, Bychawska 100. 2488

STENOTYPISTKA
biegła i dokładna w pracy, ze znajomością buchalterii, poprawny język polski, pożądany niemiecki, chrześcijanka — młoda, poszukiwana. Oferty z odpisami świadectw do Administracji pod „Stenografia — maszyna".

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
we Lwowie nową realność solidnej budowy z wolnymi latami. Szczegółowe oferty ze szkicem. „Bez pośrednictwa" Administracja. 6929

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, kuchnia, balkon. Ul. Orląt 21, Łyczaków. Od zaraz. 6905

4-POKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane. Supińskiego 8. 6938

TRZYPOKOJOWE,
czteropokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 6914

NOWY DOM
mieszkania jednopokojowe, dwupokojowe, słoneczne, pełnokomfortowe. — Wiadomość 225-77. 6915

CZTERY
albo pięć bardzo ładnych pokoi frontowych, słonecznych, pełny komfort. Chodkiewicza 8. 6916

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, oglądać Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6910

TRZY
pokoje z kuchnią, oraz LOKOLE PRZEMYSŁOWE Chorążczyzna 12, do wynajęcia. 6906

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SEKRETARZ
gminy zbiorowej z maturą i 2-letnią praktyką, kawaler obejmie jakąkolwiek posadę lub zastępstwo. Pośrednictwo wynagrodzę. Piskozub Franciszek, Kołomyja, Legionów 257. 6937

PRZYSTOJNA
inteligentna przyjmie zarząd u poważnej osoby. — Listy pod „Względy rodzinne" — Administracja. 6939

POSZUKUJĘ
miejsca do wszystkiego — lub pokojówkę, najchętniej na wyjazd. Listy „Ludwika" Admin. 6921

MATRYMONIALNE

AKADEMIK
lat 30, poślubi zamożną, wiek obojętny. — Listy do Administracji pod Akademik. 6936

RÓŻNE

LAKIERUJE
dachy, ceny niskie. Zgłoszenia Furman, ul. Zamarstynowska 76. 6931

WYDZIERŻAWIĘ
gospodarstwo do 50 morgów. Czynsz miesięczny lub rocznie. Bez pośrednictwa. Listy do Administracji — „Gospodarstwo". 6918

PARCELĘ
komfortową cena złotych 17.000, zamienię za realność z sadem w okolicy letniskowej względnie za zaprowadzone gospodarstwo sadownicze. Listy do Administracji pod „Sad". 6917

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25.

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

PRZETARG

Składnica Uzbrojenia Nr. 6 we Lwowie, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż lokomobili parowej wyrobu fabryki Heffher Schrantz Clayton-Schuttleworth.

Przetarg odbędzie się dnia 16 sierpnia 1937 r. o godz. 11-tej w Zarządzie Składnicy Uzbrojenia Nr 6, ul. Walowa 16/II. p., pokój Nr. 57.

Wadium w wysokości 2% ceny oferowanej należy złożyć w Kasie Urzędu Skarbowego Nr. 1 we Lwowie, zaś dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Oferty można wnosić do dnia 16/VIII. 1937 r. godz. 10-ta. Bliższych informacyj w powyższej sprawie udzieli Składnica Uzbrojenia Nr. 6, pokój Nr. 57 w godzinach przyjęć.

Lokomobilę można oglądać od godziny 10—11-tej Lwów, Janowska 87.

Zarządca Składnicy Uzbrojenia Nr. 6
2489 **(—) Herchenreder** kapitan

LICYTACJA

komfortowej dwupiętrowej kamienicy z mansardem (wolne lata, czynsz zł. 14.520·— rocznie) solidnie zbudowanej i doskonale położonej przy ulicy Ponińskiego l. 23 — odbędzie się dnia 2 sierpnia 1937 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie Oddział III. przy ulicy Sądowej l. 7.

Obszar parceli 269 s.

Cena wywołania wynosi 120.265·05 zł.

Do licytacji potrzebne jest wadium w wysokości 16.036 zł. 6928

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.